NUMER 22.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{18}{30}$ Stycznia 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 30 Stycznia 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Z odwołaniem się do ogłoszonej w N. 8 *Dziennika Powszechnego* Instrukcji o przyjmowaniu małoletnich synów szlachty Królestwa Polskiego do Korpusu Kadetów w Cesarstwie, podaje się dodatkowo do powszechnej wiadomości, że na rok bieżący znajduje się w korpusach kadetów 30 wakansów dla kandydatów Królestwa Polskiego. Osoby pragnące pomieścić synów swoich w zakładach powyższych, obowiązane są ściśle zastosować się do zastrzeżeń tąż Instrukcją poczynionych, przy przedstawieniu wyrażonych w niej dowodów, jakie są od kandydatów wymagane; w przeciwnym bowiem razie kandydaci nie będą do korpusów kadeckich przyięci.

Z Petersburga d. 23 *Stycznia.*

We Wtorek, d. 9 Stycznia (v. s.), następujące osoby miały zaszczyt być przedstawionemi Jego Cesarskiej Wysokości, Wielkiemu Księciu Cesarzewiczowi Następcy Tronu.

P. Clay, poseł nadzwyczajny i pełnomocny minister Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, i p. Wiliam Cassius Goodloë sekretarz legacji Stanów Zjednoczonych; Chalil-Bej, poseł nadzwyczajny i pełnomocny minister N. Sułtana, i Vehbi-Effendi sekretarz legacji tureckiej, p. Fournier, sprawujący interesa N. Cesarza Francuzów, i pp. de Seydoux i de Courcel, urzędnicy ambasady francuzkiej; baron Holstein, sekretarz legacji pruskiej; hrabia Deym-Striteze, urzędnik legacji austrjackiej; p. Warlam, sekretarz legacji greckiej; hrabia Kleist-Loss, szambelan N. Króla Saskiego; hrabia Chauveau, członek rady jeneralnej, departamentu Finistère; baron Bruck i p. Kveckwitch.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

O regulacji podatku gruntowego. Do najważniejszych zadań, jakie ma przed sobą Administracja krajowa, należy nowe urządzenie podatku gruntowego. Uczestnicząc w dawniejszym czasie w pracach około tego przedmiotu przedsiębranych, zdanie moje wynurzyłem w piśmie noszącem datę 6. Lipca 1860 r.

Od tej chwili wiele zmian zaszło w położeniu rzeczy. Otworzyło się obszerniejsze pole do roztrząsania przedmiotów ogół obchodzących. Nowe urządzenie podatku gruntowego do takiego roztrząsania zapewne da powód, a ztąd mniemałem, że ogłoszenie pisma w tym przedmiocie, choć niezupełnie zmienionym okolicznościom odpowiedniego, może nie być bez pożytku.

Zbytecznem prawie zdaje mi się nadmienić, że zawarte w piśmie tem uwagi i wnioski, będąc wyrazem pojedynczego zdania, nie przesądzają załatwienia kwestji, lecz owszem mogą i powinny uledz wszechstronnemu rozbiorowi.

Rozbiór wniosków przedstawionych przez Wydział Kontroli w przedmiocie uregulowania podatku gruntowego w Królestwie Polskiem, poprzedzić zdaje mi się stosowne tą ogólną uwagą, że mniejsza lub większa ścisłość w rozkładzie podatku gruntowego, głównie zależyć winna od wysokości tego podatku.

Sprawiedliwe ustosunkowanie podatku do przedmiotu, z którego ma być pobierany, jest zadaniem do rozwiązania trudnem, w wykonaniu kosztownem, a zawsze tylko w przybliżeniu osiągnąć się dającem. Gdzie wymagania Skarbu pod względem podatku gruntowego nie są zbyt wysokie, zbytecznem byłoby dążyć do możliwej ścisłości w jego rozkładzie. Wszyscy w ogóle kontrybuenci więcej straciliby na kosztach regulacji podatku, które ostatecznie na nich spadają; niż pojedynczy stracić mogą przez nierówność w rozkładzie umiarkowanego co do swej wysokości podatku, nierówność wynikającą z przyjęcia za podstawę zbyt ogółowych zasad.

Stopień dokładności, na jakim przy regulacji podatku gruntowego, Władza Skarbowa zatrzymać się winna, należy od okoliczności czasowych, a najwięcej od wysokości cyfry ogólnej podatku. Z tego względu wysokość podatku rozłożyć się mającego, nietylko nie jest obojętną przy rozbiorze pytania, w jaki sposób regulacja podatku nastąpić ma, ale przeciwnie wywiera wpływ stanowczy na rozwiązanie tej kwestji.

Wysokość podatku gruntowego, na przyszłość w Królestwie Polskiem pobierać się mającego, nie została dotąd oznaczoną, a gdy ani stan obecny Skarbu, ani przewidywane jego w przyszłości potrzeby, ani nareszcie środki do zaspokojenia tych potrzeb posłużyć mogące, nie są mi dostatecznie znane, nie mogę nic zasadnego wyrzec w kwestji czyli wysokość teraźniejsza podatków gruntowych uledz może zmniejszeniu, czyli też Skarb przymuszony będzie żądać większych niż dotąd ofiar od kontrybuentów. O ile przecież pod tym względem nie zachodzą szczególne niewiadome mi okoliczności, sądziłbym, że przy ustanowieniu ogólnej wysokości podatku gruntowego, na przyszłość pobierać się mającego, zarówno znacznego podwyższenia, co i znacznego zniżenia, obecnie płynącej z tego źrzódła dla Skarbu sumy unikać należy. Od lat 12 podatki gruntowe w Królestwie Polskiem znakomicie podwyższone zostały, nie byłoby właściwem, jeżeli nieodparta konieczność do tego nie zmusza, na nowo głębiej jeszcze zaczerpnąć w tem samem źródle. Z drugiej strony zapominać nie należy, że podatki już istniejące mniej są uciążliwe, a przynajmniej mniej dotkliwie uczuć się dają, niż podatki nowo nałożone. Już z tego względu, do uchylenia istniejących podatków, lub zmniejszenia ich wysokości bardzo oględnie przystępować należy. Lecz nadto, gdyby stan Skarbu dozwalał ulgi w opodatkowaniu, to obok anomalji, jakie systemat podatkowy Królestwa przedstawia, ulga ta, winnaby przedewszystkiem, jak to uważał Komitet oddzielnie przed kilku laty do zbadania stanu Skarbu wyznaczony, być zastosowaną do uciążliwości więcej dolegliwych i mniej usprawiedliwić się dających, niż nią jest dzisiejsza wysokość podatków gruntowych w Królestwie.

Przyjmując zatem, że podatek gruntowy pozostanie w takiej mniej więcej wysokości, w jakiej dotychczas jest pobierany, rozważyć należy, w jakim stosunku podatek ten zostawać będzie do dochodu ziemi w Królestwie Polskiem.

Rozwiązanie tego pytania co do ogółu kraju, wymaga większego zasobu dat statystycznych, niż je mam pod ręką. Tylko co do pewnej, dotąd wszakże prawie najważniejszej części własności gruntowej, wyrzec cośkolwiek w tym względzie, czuję się w możności.

Według zebranych na podstawie ksiąg hipotecznych wiadomości o ogólnym szacunku dóbr prywatnych, hipotekę gubernjalną urządzoną mających, szacunek ten wynosi mało co więcej nad 200 miljonów rubli.

Licząc od tego szacunku, według projektowanej przez Wydział Kontroli zasady, pięć procent na czysty dochód, dochód ten da się ustanowić w okrągłej cyfrze na 10 miljonów rubli.

Ocenienie to pod względem podatkowym jest raczej za wysokie niż za niskie, ponieważ do szacunku hipotecznego, wchodzi także wartość zakładów przemysłowych na wsiach i t. d., które do podatku gruntowego należyć nie mają.

Podatek obecnie ciążący grunta dworskie, Wydział Kontroli oblicza na rubli 2,319,600, czego jednak pewną lubo nie wielką część strącić wypadnie na podatki opłacane z dóbr rządowych, do powyżej wykazanego szacunku nie wchodzących. Pomijając więc nawet wzgląd na podwyższenie podatku gruntowego, przypuszczalnie przez Wydział Kontroli projektowane (str. 258), wysokość onego do trzech miljonów rubli podnieść mające, znajdziemy, że ogół ciężarów skarbowych, z ziemi będącej w posiadaniu większych właścicieli, bezpośrednio opłacanych, wyczerpuje już obecnie przeszło 20% dochodu z tej ziemi.

Przyznać należy, że stosunek ten jest wysoki. Gdzie Skarb tak znacznych ofiar od prywatnych wymagać jest zmuszony, tam dokładne ustosunkowanie podatku do przedmiotu, z którego podatek jest pobierany, staje się istotnym Władzy Skarbowej obowiązkiem, zadaniem żywotnem, od rozwiązania którego Władza ta wymówić się nie może, napotykanemi trudnościami, ani nawet powołaniem się, na tę, lubo zasadną okoliczność, że podatek w stosunku do dochodu ziemi wysoki, jest jeszcze w stosunku do rozległości t. j. według przecięcia na diesiatyny, w porównaniu z innemi krajami dość niski.

Rozmaite podatki gruntowe obciążające własność ziemską w Królestwie Polskiem, ustanowione były w różnych epokach, nie w takiej co dzisiejsza wysokości. Każdy w szczególności z tych podatków, przy pierwotnem zaprowadzeniu go, nie był, i ze względu na niezbyt wysoką jego cyfrę ogólną, nie potrzebował być z taką troskliwością, z takiem uwzględnieniem zamożności pojedynczych kontrybuentów, na tychże nakładany, jak to uczynić obecnie wypada, gdy zająć się mamy regulacją tychże podatków nad pierwotną swoją wysokość podniesionych, i w większej przynajmniej części w jedną masę zbić się mających.

Tak ważne zadanie stało się dla Wydziału Kontroli przedmiotem gruntownego rozbioru. Uznając, ile przez to kwestja wyjaśnioną została, żałuję, że nie mogę w równej mierze zgodzić się na wszystkie wnioski Wydziału Kontroli.

Niezaprzeczoną jest rzeczą, że możliwa doskonałość w rozkładzie podatku gruntowego między kontrybuentów, stanowi, ażeby tenże stał się podatkiem składkowym (impôt de quotité) t. j. podatkiem pobieranym według pewnej, dla wszystkich równej stopy, od dochodu z ziemi.

Gdybyśmy dojść mogli do oszacowania dochodu rzeczywistego własności gruntowej, gdyby i ogólna suma tego dochodu i szczegółowe jego pozycje, były nam z dokładnością wiadome, łatwo byłoby dopełnić w sposób właściwy rozkład podatku gruntowego między kontrybuentów: wystarczyłoby w takim razie oznaczyć, przy względzie na wysokość potrzeb skarbowych, pewien procent od dochodu, jaki tytułem podatku do kas skarbowych ma być wnoszony.

Atoli oszacowanie dochodu własności gruntowej, za pomocą szczegółowego kadastru, zdało się być Wydziałowi Kontroli i zdaniem mojem zapełnie słusznie, w okolicznościach kraju naszego nieodpowiedniem i nawet niepodobnem. Nie powtarzając tego, co zasadnie pod tym względem Wydział Kontroli przytoczył, dodam tylko, iż wykazanie dochodu gruntowego za pomocą szczegółowego kadastru, pociągnęłoby za sobą koszta, które na podstawie doświadczeń w innych krajach osiągniętych, ustanowić można, licząc umiarkowanie, w wysokości równającej się cyfrze dwuletniego przynajmniej podatku. Koszta te obciążyłyby zatem kontrybuentów podwyżką podatku najmniej o 10%. Już ta sama okoliczność nakazuje odrzucić myśl szczegółowego kadastru, jakiekolwiek mogłyby stąd pod innemi względami spłynąć na kraj korzyści.

Uznając niemożność bezpośredniego szczegółowego oszacowania w kraju naszym, w dzisiejszych okolicznościach, dochodu z własności gruntowej, Wydział Kontroli nie porzucił jednakże zasadniczej idei urządzenia podatku gruntowego w formie podatku składkowego. Do wynalezienia rzeczywistego dochodu Wydział Kontroli przyjść zamierza przez oszacowanie wartości ziemi, przy zastosowaniu tej zasady, że czysty dochód równa się 5 procentom tej wartości.

Czynność oszacowania wartości ziemi Wydział Kontroli chce powierzyć samymże kontrybuentom, poddając ich deklaracje kontroli komitetow, składać się mających z członków z grona tychże kontrybuentów wyznaczonych.

Wątpię, ażeby na tej drodze dał się osiągnąć pożądany zamierzonej pracy wypadek.

Zasada ustanowienia dochodu wedle wykazanego szacunku jest zbyt ogółowa, aby w zastosowaniu swojem nie miała stać się powodem, z jednej strony licznych przeciążeń, z drugiej ulg niczem nie usprawiedliwionych.

Przypuśćmy, że w dwóch sąsiednich wioskach znajdują się lasy na gruntach tych samych przymiotów. W jednej wsi las dobrze zachowany oszacowany zostaje po 3 albo 4 tysiące rubli za włókę, jaka cena dość często jest już u nas praktykowana. W drugiej wsi, las świeżo przed oszacowaniem wycięty dozwala oznaczyć wartość włóki zaledwie na 300 rubli.

W zastosowaniu zasady przez Wydział Kontroli przedstawionej, dochód włóki lasu w wiosce pierwszej ustanowiony by został rocznie na 150—200 rubli.; w drugiej ten dochód wyniósłby tylko rs. 15. Takie obliczenie dochodu z gruntu równej dobroci, w jednej i tej samej okolicy, byłoby przeciwne wszelkim zasadom, jakie nauka i doświadczenie podają w tym przedmiocie. Według tych zasad, należałoby dochód z równych przestrzeni gruntu w określonych warunkach zostających, ustanowić jednakowo ze względem na wartość rocznego przyrostu drzewa.

Drzewostan lasu w chwili oszacowania, na ocenienie stałego dochodu z lasu nie powinien mieć wpływu; mieć go jednak będzie, jeśli z szacunku wyciągniemy dochód.

Szczegółowy rozbiór zasady przez Wydział Kontroli, przedstawionej wykryłby więcej podobnych anomalij. Tak np. wartość ziemi nie zależy od samego dochodu, reguluje się także według konkurencji, jaka istnieje w różnych okolicach do kupna ziemi. Dwie wioski, przynoszące każda po 2,000 rs. rocznie, mogą mieć przecież różną wartość, jeżeli są położone w różnych okolicach kraju. Przy równym zupełnie dochodzie, wioska leżąca pod Warszawą, przy drodze żelaznej, i t. p., osiągnie przy sprzedaży wyższy szacunek niż wieś w Radzyńskiem albo Hrubieszowskiem.

Nadto różne źródła dochodu na wsiach kapitalizują się według odmiennej stopy przy ustanowieniu wartości dóbr. Stopa ta jest np. wyższą niemal w dwójnasób przy dochodzie z propinacji, a nawet z czynszów, niż przy dochodzie z ziarna; wyższą dla dóbr wielkiej niż średniej rozległości.

Z tych wszystkich względów uznać wypadnie, że wartość ziemi nie jest nieomylną skazówką wysokości dochodu. Niezadawalniający wypadek obliczenia dochodu na podstawie wartości okazałby się nawet wtenczas, gdyby powołani do oszacowania wartości kontrybuenci i komitety z ich grona wyznaczone, umieli i chcieli z włożonego na nich zadania jak najskrupulatniej się wywiązać.

To ostatnie przypuszczenie zdaje mi się przecież ulegać zasadnej wątpliwości.

Nie każdy właściciel umie ocenić wartość swej posiadłości, a przypuściwszy nawet, że wszyscy właściciele tę wiadomość posiadają, wiadomość ta odnosi się tylko do ceny przedażnej, a nie do wartości ulegającej opodatkowaniu. Wartość ta jest prawie zawsze mniejsza od ceny przedażnej, bo z tej ostatniej wyłączony być winien szacunek użytków z zakładów przemysłowych i t. p., nie należących do podatku gruntowego; czasami, lubo mniej zwykle, wartość może być większą od ceny przedażnej; jeżeli np. grunt w niewłaściwy sposób jest użytkowany, jeśli obrócono na dzikie pastwisko przestrzeń mogącą być korzystnie użytą pod uprawę zboża i t. d.

Z tych względów wątpić można, czyli powołani do oszacowania wartości podatkowej kontrybuenci będą umieli z włożonego na nich zadania się wywiązać.

Równą a może większą nawet wątpliwość wznieca pytanie, czy z tego zadania w należyty sposób wywiązać się zechcą. Jakkolwiek z pociechą wyznać należy, że moralność publiczna w kraju naszym, zwłaszcza w klasach oświeceńszych, znaczne uczyniła postępy, to przecież sąd w rzeczach publicznych nie jest u nas dość ustalony, ażeby większość nie oddzielała już dobra pojedynczych od dobra ogółu, ani też okoliczności nie są po temu, ażeby powszechnie i chętnie uznawano, że dobro Skarbu z dobrem ogółu ściśle się wiąże.

Wydział kontroli nie był, zdaje się, bez pewnej obawy co do skutków wyniknąć mogących, z powołania samychże kontrybuentów do przeważnego udziału w opodatkowaniu. Dla tego uczynił wniosek:

„aby odezwać się do właścicieli gruntowych, wystawić im ich własne dobro, zachęcić aby korzystali z podającego się onymże środka do wzięcia udziału w opodatkowaniu ich własności, a przez sumienne deklaracje odpowiedzieli położonemu w nich zaufaniu.”

Że jednak na same tylko moralne pobudki spuszczać się zupełnie nie można, tam gdzie interes własny ciągnie ludzi w przeciwną stronę, Wydział uważał, że potrzebaby w odezwie do właścicieli wykazać, iż własny materjalny interes, powinienby ich spowodować do sprawiedliwego oszacowania swych posiadłości.

Rzucona tu myśl byłaby rzeczywiście trafną, i aż do pewnego punktu mogłaby osiągnąć zamierzony skutek, gdyby regulacja podatku gruntowego dokonywaną była w takich warunkach, iżby łączyły się z nią ważne i istotne dla właścicieli korzyści. Na tej właśnie myśli zamierzał ś. p. Senator Morawski głównie oprzeć regulację podatku gruntowego. W projekcie do Najwyższego Ukazu z dnia $^{8}/_{20}$ Kwietnia 1853 r., zatwierdzającego prawo o pożyczkach Towarzystwa Kredytowego w III Okresie, przez ś. p. Senatora przejrzanym, zamierzone zostało zaprowadzenie, że pożyczki Towarzystwa Kredytowego w dalszych okresach, oparte zostaną na podstawie takiego szacunku dóbr ziemskich, jaki posłuży do nowej regulacji podatku gruntowego. Przy dyskusji nad projektem do Ukazu w Radzie Administracyjnej, ustęp ten przecież wykreślony został, nie dla tego, ażeby Rada ówczasowym, swoim składzie, była przeciwną myśli Senatora Morawskiego; ale z powodu, że Rada uważała, iż wyrzeczenie popieranej przez niego zasady, w chwili, kiedy do spełnienia jej przystąpić jeszcze nie zamierzono, było przedwczesne.

Zaprzeczyć wszakże nie można, że gdyby kwestja regulacji podatku gruntowego załatwioną została w bezpośrednim związku z kwestją udzielania pożyczek przez Towarzystwo Kredytowe, stałoby się to skutecznym bodźcem dla większych przynajmniej właścicieli, do wykazania Skarbowi rzeczywistej wartości swoich posiadłości.

Jak tylko przecież myśl powyższa porzuconą została przez dozwolenie prawem z dnia $^{10}/_{22}$ Maja 1860 r. pożyczek Towarzystwa Kredytowego w III Okresie, Serji 2-ej, na podstawie dawnej ofiary, lecz w wyższym niż dotąd stosunku, straciliśmy główną przeciwwagę, która mogła zobojętnić interes właścicieli w stosunkach ze Skarbem.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

— *Sprostowanie.* W N-o 19 Dziennika Powszechnego z d. 15 (27) Stycznia, na kolumnie 1-ej w szpalcie 3-ej w wierszu 27 należy czytać zamiast: „i zatwierdzał *corocznie* po poprzedniem roztrząśnięciu budżet Państwa”, „i zatwierdzał poprzedne m roztrząśnięciu budżet Państwa”.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Ustęp mowy tronowej Cesarza francuzów usprawiedljwia przerażający deficyt, wynoszący 963 miljonów, część iego zwalając na poprzednie rządy; reszta zaś została wydana na użyteczne roboty, które nadały nowy popęd całemu krajowi i pomnożyły zasoby Francji; zresztą nic nowego w niem niema, oprócz tego co było już znane z raportu p. Foulda.

Sprawa meksykańska coraz bardziej zwraca uwagę publiczną. Układom jakie były i są toczone co do obsadzenia tronu meksykańskiego, nadała pewną podstawę prośba którą reprezentanci 15 prowincij, czyli stanów mieli złożyć przedstawicielom trzech mocarstw, żądająca wprowadzenia rządu monarchicznego. Skutkiem tego zaczynają krążyć pogłoski o nowych kandydatach; tak, oprócz arcyksięcia Maksymiljana, przeznaczają koronę meksykańską jego szwagrowi hrabiemu Flandrji, drugiemu synowi króla belgów; Hiszpanja pragnęła by osadzić na tronie Meksyku infanta Don Sebastjana; dają się także słyszeć głosy za jednym z książąt z rodziny Orleańskiej; a jeżeli wojna się przedłuży, bez wątpienia dzienniki więcej jeszcze podadzą kandydatów. Jednakże jedyna zasługująca na baczniejszą uwagę jest kandydatura arcyksięcia Maksymiljana, jako mająca choć pośredni związek z sprawami europejskiemi. Jak dalece w tym względzie układy postąpiły, trudno dokładnie oznaczyć pośród sprzecznych pogłosek. Tak, kiedy jedni zapewniają że dwór wiedeński odrzucił propozycje Francji w tym przedmiocie, jakkolwiek kwestja wenecka wcale nie była w nich dotkniętą, kiedy drudzy utrzymują że dotąd prowadzą się prywatne układy pomiędzy Wiedniem i Paryżem, i że dla urzeczywistnienia ich myśli trzebaby uzyskać jeszcze zgodę Anglji i Hiszpanji; inni stanowczo twierdzą że gabinet Paryzki przeprowadziwszy już prywatne układy z dworem

wiedeńskim, po porozumieniu się z Anglją, wystąpił z urzędową propozycją, którą to ostatnie mocarstwo popiera; są nakoniec i tacy, co zapewniają że układ przeznaczający koronę Meksykańską arcyksięciu Maksymiljanowi, wkrótce ma być podpisany przez Francję, Anglję, Hiszpanję i Austrję.

Indépendance belge donosi o warunku jaki w tych układach miał zostać położony ze strony Austrji, mianowicie aby mocarstwa zachodnie zobowiązały się, w razie jeżeli przyszły monarcha uzna to za stosowne, pozostawić w Meksyku na dziesięć lat część armji okupacyjnej, dopóki nowy tron nie zostanie utrwalony. Gabinet francuzki, jeszcze nie zgodził się na to żądanie, ale wątpić należy, aby to mogło wpłynąć na zerwanie układów.

Dzienniki turyńskie nie bardzo chciały wierzyć oświadczeniom *Opinione*, jakoby zbliżala się chwila choć początkowego załatwienia kwestji rzymskiej, przez wprowadzenie do państwa kościelnego załogi mięszanej francuzko-włoskiej. Dziennik *Nationalités* te półzwierzenia uważał za taktykę ministerjalną w celu wzmocnienia gabinetu. Lecz dziennik ten jako bardzo nieprzychylny p. Ricasolemu mógł okazywać taką nieufność, w duchu systematycznej opozycji. Czy krok na drodze załatwienia kwestji rzymskiej, o którym wspomine *Opinione* urzeczywistni się, można wątpić, z powodu, że dwór rzymski nie zgodzi się na podobną zmianę, lecz, że kwestja rzymska zaczyna dojrzewać, to nie podlega żadnej wątpliwości. Wiadomość o doręczeniu Papieżowi noty p. Thouvenela przez p. Lavalette urzędownie się potwierdza; depesza z Paryża jednocześnie podaje przewidzianą wprawdzie odpowiedź kardynała Antonellego, udzieloną z upoważnienia Papieża na piśmie w d. 18 b. m., że dwór rzymski nie może wchodzic w żadne układy z rządem łupiezkim. Co teraz przedsięweźmie gabinet tuileryjski, niewiadomo; lecz zdaje się, że gdyby miał zamiar nadal utrzymywać *status quo* w Rzymie, nie byłby przesyłał noty do dworu papiezkiego, wiedząc naprzód jaka ją spotka odpowiedź. Mniemanie to popierają słowa Cesarza Napoleona wyrzeczone do M-ra Chigi, a nawet w części ustęp mowy tronowej dotyczący kwestji włoskiej.

Wiadomość puszczona przez *Indépendance Belge*, jakoby hr. Rechberg odwołał się do mocarstw, w celu skłonienia „Piemontu" do rozbrojenia się, nie zyskuje potwierdzenia. Dzienniki wiedeńskie zaprzeczają jej z powodu, iż Austrja w kwestji włoskiej musi się trzymać li tylko odpornie. Prawdopodobieństwo jednak wojny pomiędzy Włochami a Austrją, ciągle jest przedmiotem zajęcia dzienników. Groźba tej wojny, wywiera zły bardzo wpływ na przemysł, handel w ogóle, i jak słusznie powiada *Morning Post*, dopóki będzie zawieszony ten miecz Damoklesa, zapewnienia pokojowe i usiłowania reform ekonomicznych i finansowych, pozostaną bezowocnemi. Ale niema sposobu uspokojenia Włochow, żądających Rzymu i Wenecji, tak jak równie trudno położyć tamę skargom książąt włoskich, pozbawionych tronów. Z jednej i z drugiej strony odzywają się groźby i wyzywania, i dopóki będzie trwał ten stan dwójznaczny, każda interwencja poufna, wszelkie przedstawienia dyplomacji, pozostaną bezskuteczne.

W kwestji węgierskiej sprzeczne są wiadomości. Kiedy depesza *Ajencji kontynentalnej* zapewnia, że wielkorządcą w Węgrzech, będzie mianowany arcyksiąże Józef, w nadziei, że sejm węgierski następnie przedstawi go na palatyna, to z drugiej strony dziennik *Pesti Naplo* utrzymuje, że arcyksiąże Rainer zostanie wysłany z szczególną misją dla zbadania stanu Węgier, mianowanie go bowiem namiestnikiem w chwili, kiedy w Węgrzech istnieje stan wyjątkowy, byłoby zupełnie nieodpowiedniem; zniesienie zaś tego stanu zależeć ma dopiero od sprawozdania arcyksięcia Rainera. Hr. Apponyj w dziennikach węgierskich ogłasza zaprzeczenie wiadomości o zjeździe kalksburgskim i zapadłych na nim uchwałach, co wskazuje, że kwestja węgierska nie weszła jeszcze na drogę wiodącą do prędkiego jej załatwienia.

Indépendance belge na podstawie wiadomości z Konstantynopola, podanych przez *Constitutionnela* donosi, że prawa organiczne zaczynają być wprowadzane na Libanie i że dają się już spostrzegać dobre skutki nowego porządku rzeczy. Inny zaś dziennik belgicki na zasadzie korespondencji z Bejrutu zapewnia, że Druzowie zaczęli na nowo prześladować chrześcian.

Anglja.

Londyn, 25 *Stycz.* Po krótkim w Londynie, pobycie, ks. Walji udał się wczoraj napowrót do Osborne. Król Belgów, zatrzymany dotąd lekkiem zaziębieniem w pałacu Buckinghamskim, wyjedzie dziś także wprost do Osborne, nie zatrzymując się w Broadlands u lorda Palmerstona, jak to uczynić zamierzał, albowiem widzieć się będzie z tym mężem stanu w przyszłym tygodniu w Osborne. dokąd lord Palmerston przybędzie dla poddania pod zatwierdzenie Królowej projektu do mowy tronowej.

Mówiąc o kłopotach, spowodowanych w Lancashire skutkiem wojny amerykańskiej i wyniklego ztąd braku bawełny, *Times* nadmienia, że okręg pomieniony jest, pod względem działalności przemysłowej, niczem innem, jak na zewnątrz leżącą prowincją Stanów Zjednoczonych, i że przeto zablokowanie portów Karoliny północnej i południowej najbardziej dotyka w swych skutkach Lancashire. *Times* robi przytem uwagę, że nieszczęśliwym jest kraj, oddający się wyłącznie jednej tylko gałęzi przemysłu. Miasto Bradford i sąsiednie z nim miasta, jako trudniące się rozmaitemi rodzajami przemysłu fabrycznego, nie tyle są dotknięte obecnem przesileniem przemysłowem, ciążącem prawie wyłącznie na fabrykach bawełnianych.

Daily News uważa nieprawdopodobnem, ażeby Austrja żądała rozbrojenia Piemontu i oświadcza, iż rząd austrjacki, z powodu swego stanowiska politycznego, miałby daleko większe na teraz szanse w wojnie z Włochami, aniżeli w r. 1859.

M. Herald gani interwencję Anglji w Meksyku i przemawia za interwencją w sporze Stanów niegdyś zjednoczonych, i to na korzyść południa.

Królowa ozdobiła lorda Lyons, swego posła w Waszyngtonie, orderem Łaźni klasy pierwszej (wydziału cywilnego).

Kontr-admirał James J. Stopford mianowany został, w miejsce kontr-admirała sir James Hope, wodzem naczelnym stacij wschodnio-indyjskich i chińskich. W ten sposób oba najwyższe w Indjach wschodnich stanowiska, gubernatora jeneralnego i wodza naczelnego, zostały obsadzane.

Lord Palmerston, jak to zwykł czynić, wezwał swych w izbie niższej stronników, ażeby znajdowali się w parlamencie 6-go Lutego, albowiem roztrząsane tam będą ważne kwestje.

Na pomnik, wznieść się mający księciu Albertowi, złożono dotąd 15,000 f. ster.

Austrja.

Wiedeń, 27 *Stycznia*. *Presse* donosi, iż w rozmaitych sferach zapewniają, że gabinet postanowił powierzyć nowo utworzyć się mające ministerstwo marynarki hrabiemu Wickenburg, obecnemu ministrowi handlu.

Objaśnienia udzielone przez hr. Rechberg w trzeciej sekcji komisji finansowej, w przedmiocie zewnętrznej polityki Austrji, *Ost Und West* uzupełnia w ten sposób: Hr. Rechberg oświadczył, iż rząd austrjacki gotów jest przystać na żądanie Francji wydalenia Franciszka II z Rzymu. Jako dowód zręcznej polityki Austrji, minister pomieniony przytoczył fakt następujący: Gdy w roku zeszłym rządy francuzki i austrjacki prowadziły układy względem książąt włoskich, wyzutych z posiadłości, Francja doradzała Austrji, ażeby interwenjowała na rzecz tych książąt. Lecz hr. Rechberg odpowiedział na to, że Francja ma taki sam w tej kwestji interes co i Austrja, a obok tego znajduje się w położeniu daleko pomyślniejszem od tej ostatniej, może przeto interweniować, celem uzyskania wykonania warunków traktatu zürichskiego.

Zaprzeczają tu stanowczo wiadomości, o posłaniu przez gabinet wiedeński, rządowi francuzkiemu, w jakiejkolwiek bądź formie, żądania rozbrojenia Włoch. Również co do postawionego przez p. Lavalette, posła francuzkiego w Rzymie, żądania wydalenia z pomienionego miasta Franciszka II, p. Thouvenel miał oświadczyć, iż to stało się bez upoważnienia rządu francuzkiego. Co do pierwszej pogłoski, powstała ona ztąd, że hr. Rechberg oświadczył w komisji finansowej izby deputowanych, iż jakkolwiek nie ma powodu do obawiania się w chwili obecnej wojny z Włochami, niemniej przeto zbrojna postawa Sardynji nie dozwala na zmniejszenie armji austrjackiej, a zatem na obniżenie budżetu wydziału wojny.

Tron meksykański został arcyksięciu Ferdynandowi Maksymilianowi przed kilku jeszcze miesiącemi zaproponowany i w tym właśnie interesie hr. Rechberg jeździł do arcyksięcia do Trjestu. Kandydaturę tę popiera Król Belgów, lecz trudności, w tem napotykane, są liczne i znaczne. Pierwiastkowo życzyła sobie Hiszpanja utwierdzenia swej dynastji na tronie meksykańskim, dla wzmocnienia swej potęgi w Ameryce, lecz temu sprzeciwiły się Francja i Anglja.

Francja.

Paryż, 26 *Stycznia*. Dzienniki paryzkie ciągle zajęte są raportem p. Foulda i wpływem, jaki takowy wywrze. Między innemi godne jest uwagi ocenienie, podane przez *Journal des Débats*. W ogóle ton artykułu jest przychylny myślom, zawartym w raporcie. Dla zaradzenia klęskom grożącym Francji, koniecznie trzeba było albo nałożyć nowe podatki, albo podwyższyć dawniejsze; dla tych zaś na których spadają ciężary, nawet najlepszy podatek zdaje się być uciążliwym. *Journal des Débats* z łatwością usprawiedliwia nałożenie podatku na konie i powozy zbytkowe, powiększenie opłat stęplowych i inne; co zaś do tak niepopularnego we Francji podwyższenia podatków od soli i od cukru, dziennik ten stawia kwestję na właściwem polu, zostawiając wybór pomiędzy temi podatkami, a robotami publicznemi przy kolejach żelaznych, w portach, co do usprawnienia rzek i budowania kanałów. *Journal des Débats* mniema, że pobrane przez skarb pieniądze użyte w ten sposób, nieobliczone przyniosą powszechności korzyści.

Tymczasem powiększenie podatku od cukru, wywołało już żywą opozycję ze strony właścicieli cukrowni, którzy narzekają na niestałość prawodawstwa, skutkiem czego narażeni są na znaczne straty; po zniżeniu bowiem podatku od cukru w 1860 r., rozszeżyli przez znaczne nakłady swe fabryki, pozawierali umowy z rolnikami o dostawę buraków, co wszystko wypadnie na ich stratę, bo przywrócenie dawnej opłaty musi wpłynąć na zmniejszenie się konsumcji cukru. Jakkolwiek słuszne mogą być zarzuty fabrykantów, wina nie może ciążyć na p. Fouldzie, który wziął na siebie obowiązek poprawienia smutnego stanu finansów, nie przyjmując odpowiedzialności za działania swych poprzedników, które ten stan spowodowały.

Wyprawa meksykańska wzbudza ciągle zajęcie, tak z powodu, iż rząd energicznie prowadzi do niej przygotowania, jak i dla tego, że przypisują jej pewien związek z sprawami europejskiemi. Powiadają, że jenerał Lorencez będzie mianowany jenerałem dywizji i komisarzem nadzwyczajnym, z władzą przewyższającą władzę wice-admirała Jurien de la Gravière, podając to za wskazówkę znaczenia, jaką ta wyprawa przybrała. *Pays* zapewnia, że połączone eskadry francuzka i angielska miały przybyć do Vera-Cruz 5-go stycznia i działania morskie miały być prowadzone jednocześnie z lądowemi. Podług zaś *Patrie*, eskadry te dopiero 4-go stycznia miały odpłynąć z Hawanny. Ten ostatni dziennik podaje także wiadomość, że wszystkie wojska lądowe francuzkie, przeznaczone do wyprawy meksykańskiej, mają wsiąść na statki przed 1-m lutego.

Opinion nationale podaje wiadomość, że kontr-admirał Bonnard, gubernatar osady francuzkiej w Kochinchinie, zaraz po przybyciu na miejsce swego przeznaczenia, rozpoczął działania wojenne i 6-go grudnia po żywej walce, zdobył wyspę Paulo-Condor, należącą do dolnej Kochinchiny. Podług ostatnich wiadomości, nadesłanych z Kochinchiny, stan zdrowia i usposobienie wojsk lądowych i marynarzy, były doskonałe. Wyspa Paulo-Condor, leżąca przy ujściu rzeki Meikong, niedaleko przylądka Kambodża, pomiędzy morzem Chińskiem a odnogą Siamską, może być bardzo użyteczną dla Francuzów. Dwie wyspy należące do tejże grupy, w. Braci i w. Paulo-Ubi, bardziej posunięte ku odnodze Siamskiej, mają być także w następstwie przez kontr-admirała Bonnarda zajęte i oddadzą wielkie przysługi dla marynarki.

Układy w celu zawarcia traktatu handlowego z królestwem włoskiem, idą bardzo pomyślnie. Rząd francuzki zgadza się na zapewnienie temu państwu, takich samych korzyści jakie posiada Anglja i Belgja i oprócz tego na zmniejszenia cła od artykułów bardziej obchodzących półwysep, jako to: od ryżu, oliwy, konopi, jedwabiu. Włochy ze swej strony żądają zniżenia ceł wchodowych od tkanin jedwabnych. Więcej czasu zajmą rozprawy o zniesieniu rozmaitych opłat ciążących na obcych flagach.

Włochy.

Turyn, 23 *Stycznia*. Na wczorajszem posiedzeniu, izba udzieliła znowu dla gabinetu wotum zaufania, chociaż krok ten zupełnie był zbytecznym i napróżno tylko stracono kilka godzin drogiego zawsze czasu. Chodziło, jak wiadomo, o interpelację p. Sanna-Sanna, w przedmiocie Sardynji. Po długich dość rozprawach, izba znaczną większością głosów uchwaliła porządek dzienny, przychylny gabinetowi, to jest oddający z całem zaufaniem w jego ręce losy wyspy Sardynji, której obecne smutne położenie, wywołało właśnie interpelację p. Sanna-Sanna. Od niejakiego czasu parlament nadużywa tej prerogatywy, która, jakkolwiek dobra bardzo w zasadzie, szkodliwy wpływ wywiera, gdy za często członkowie do niej się uciekają. Interpelacja bowiem w rozprawach parlamentarnych, odgrywa rolę nawiasów, używanych w mowie, które czasem konieczne są do jej uwydatnienia, ale gdy za często się powtarzają, czynią ją niezrozumiałą i niejasną. Gdyby rozprawy izby dalej miały iść tym trybem, możnaby się słusznie obawiać, aby poświęcając za nadto czasu szczegółom, nie zaniedbano spraw prawdziwie ważnych, dotyczących pomyślności królestwa włoskiego.

Od kilku dni mówią tu bardzo o rzeczy, która w istocie więcej ma jeszcze wagi, niż nawet projekta p. Ricasolego, tyczące się kwestji rzymskiej. Podług wiadomości, nadesłanych z pewnego źródła, osobie wysokie w Turynie zajmującej stanowisko, Cesarz austrjacki, w przeddzień swego wyjazdu z Wenecji, miał zwołać wszystkich jenerałów dowodzących korpusami i zażądał od nich w imieniu ministrów, aby otwarcie objawili swe zdanie w kwestji ustąpienia lub zatrzymania Wenecji, tak żywotnej dla cesarstwa austrjackiego. Jeżeli sądzą, że należy zrzec się posiadłości włoskich, w takim razie musiano by się uciec do tej konieczności, jeżeli zaś mniemają, że z pomyślnym skutkiem można jeszcze probować szczęścia oręża, i mieć nadzieję przywrócenia panowania austrjackiego w dawnej jego świetności, wtedy natychmiast zajętoby się przygotowaniami do wojny. Jenerałowie zagadnięci w ten sposób, oświadczyli jednomyślnie że należy jak najśpieszniej wypowiedzieć wojnę, że usposobienie wojska jest jak najlepsze i że pragnie ono tylko ruszyć naprzód z czworoboku. Hr. Rechberg i jenerał Saccazzi głównodowodzący małą armją księcia Modeny, obecni byli na tem zebraniu.

Hr. Vimercati przybył tu wczoraj z Paryża, i zaraz miał z p. Ratazzim długą naradę. W obecnych okolicznościach przybycie tego dyplomaty do Turynu i jego widzenie się z prezesem izby, będącym osobistym przyjacielem Wiktora-Emmanuela, nie jest bez pewnego znaczenia.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 27 *Stycznia*. Ustęp mowy tronowej, dotyczący finansów, brzmi jak następuje: „Szczere i otwarte przedstawienne wykazało nam prawdziwy stan rzeczy. Kilka więc słów tylko powiem w tym przedmiocie.

Publiczność strwożoną została cyfrą 963 milionów, do której doszedł dług bieżący; ale dług ten, który na tym punkcie w przyszłości już pozostanie, nie ma nic niepokojącego, bo już był doszedł do tejże wysokości w r. 1848, w czasie kiedy dochody Francji dalekiemi były od tej wysokości, jakiej dziś dosięgły. Prócz tego, strącić przedewszystkiem należy z tej sumy 652 miliony, które ciążyły skarb jeszcze przed zaprowadzeniem Cesarstwa; dalej 78 milionów, które przy zamianie czyli redukcji renty wierzycielom państwa wypłacono, jako wynadgrodzenie; nakoniec, kredyta nie pokryte, w ilości 233 milionów, które w ciągu dwóch lat ubiegłych spowodowane zostały wyprawami na dalekie krainy, a na które można będzie może zaciągnąć pożyczkę. Uznacie pewno, że od zaprowadzenia Cesarstwa, dzięki przeprowadzaniu powolnemu konsolidowania, kredyta otwarte nie podniosły się w takim stosunku, jakby tego wymagały zachodzące potrzeby i postępy od lat dwudziestu dokonane.

W istocie panowie, nie należy zapominać:

Wzrostu wydatków, jakich budżet roczny wymagał na pożyczki, zaciągnięte na dwie nie bezsławne wojny;

622 milionów, które skarb zaliczył na wielkie roboty publicznego użytku, oprócz trzech miliardów udzielonych stowarzyszeniom zajętym budową 6,553 kilometrów dróg żelaznych;

Zaprowadzenia telegraficznej sieci;

Polepszenia uposażeń prawie wszystkich urzędników państwa;

Polepszonego bytu żołnierzy, których kadry tak były urządzone, jak godność Francji wymaga w czasie pokoju;

Opatrzenia floty i całego ogólnego naszego materjału artyleryjskiego;

Przywrócenia nowych gmachów kościelnych i pomieszkań publicznych.

Te wydatki nadały zbawienny popęd wszystkim ogólnego użytku robotom na całem terytorjum Cesarstwa. Czyż nie widzieliśmy miast zmieniających postać, równin naszych wzbogacających się przez postęp rolnictwa, a handlu zagranicznego podniesionego z 2,600 milionów na 5,800 milionów. Nawet przez same podniesienie się ogólnego dobrego bytu, dochody państwa wzrosły o kilkaset milionów.

To wyliczenie pozwala nam ocenić całą rozciągłość źródeł finansowych Francji; a jednak jakiegolwiek może być pochodzenie otwartych kredytów, jakiekolwiek może być pochodzenie otwartych kredytów, jakkolwiek usprawiedliwione mogą być wydatki, roztropność nakazywała nie powiększać ich.

W tym celu zaproponowałem Senatowi radykalny środek, który ciału prawodawczemu nadaje więcej możności kontroli i czyni je coraz bardziej wspólnikiem mojej polityki.

Projekt ten nie był bynajmniej, jak o tem łatwo będzie przekonać się, środkiem ulżenia mojej odpowiedzialności, tylko dobrowolną i ważną reformą, dla zmuszenia nas do oszczędności.

Przez zrzeczenie się prawa otwierania kredytów dodatkowych i nadzwyczajnuch wprzerwie między posiedzeniami prawodawczemi, niezbędnem było zawarowanie sobie możności zadość uczynienia nieprzewidzianym a nagłym potrzebom.

De tego posłużył system przenoszenia (virements); ma on tę korzyść, że ową władzę ogranicza do rzeczywiście nagłych i niezbędnych potrzeb.

Ścisłe wykonywanie tego nowego systemu, dopomoże nam do postawienia naszej administracji finansowej na niezachwianych podstawach. Liczę na to, że wasz patrjotyzm i rozum, popierać będą moje usiłowania przychylnem współdziałaniem.

Przy początku posiedzeń przedłożonym panom zostanie budżet.

Nie bez żalu zdecydowałem się przedstawić panom podniesienie niektórych podatków, ale przy wzroście naszych dochodów, przekonany jestem, że podwyższenie podatków będzie tylko czasowem. Zalecam panom zajęcie się przedewszystkiem projektem prawa o rentach $4\frac{1}{2}$ procentowych, przyczem należy zarówno uwzględniać interesu skarbu i dłużników i przygotować ujednostajenie renty.

Przedstawiłem wam, moi panowie, szczery obraz położenia rzeczy".

Paryż, 28 *Stycznia*. Dziś ogłoszono notę p. Thouvenela z d. 11-go b. m. Podług tejże p. Lavalette zrobił Papieżowi propozycję zrzeczenia się świeckiej władzy, pod pewnemi warunkami. Jednakże ma być poręczoną godność, bezpieczeństwo i niezależność, i obiecano wyjednać zezwolenie na to w Turynie. Odpowiedź p. Lavalette z 18-go stycznia podaje następujące wiadomości: Notę Francji oddał Papież kardynałowi Antonelli. Antonelli odpowiedział: że nigdy nie wda się w układy z rozbójnikami. Na tem polu układy są niemożliwe. Papież i kardynałowie przed ich zamianowaniem zaprzysięgli, iż nie dopuszczą nigdy żadnego ustępstwa terytorjum należącego do Kościoła. Z tych powodów zmuszonym jest na pytanie p. Lavalette, czy można się spodziewać załatwienia sprawy na drodze układów, dać odpowiedź odmowną. Po otrzymaniu w tym celu rozkazu papiezkiego, kardynał ustną odpowiedź piśmiennie powtórzył.

Kopenhaga, 28 *Stycznia*. Rząd wymaga podwyższenia kredytu o 1,178,480 talarów na flotę.

Bruksela, 28 *Stycznia*. *Indépendance belge* donosi, że poseł hiszpański w Paryżu, p. Mon doniose przez telegraf ministrowi Spraw Zagranicznych w Madrycie, panu Collantes, że rząd francuzki stanowczo odrzuca kandydaturę infanta Don Sebestiana na tron meksykański, i popiera otwarcie kandydaturę arcyksięcia Maksymiljana.

Paryż, 27 *Stycznia*. *Ajencja Kontynentalna* donosi z Wiednia, pod d. 25 m. b., że hr. Palfy przybywszy w wilją dnia tego do tej stolicy, miał nazajutrz długie posłuchanie u Cesarza. Podróż hr. Rechberga, do Paryża o której mówiono, nie przyjdzie du skutku. Podaję wiadomość o nowem urządzeniu gwardji węgierskiej szlacheckiej. Arcy-Książe Józef będzie mianowany gubernatorem Węgier, aż do zwołania sejmu, który ma mianować palatyna.

Spodziewają się w Wiedniu w końcu Lutego przybycia księcia Walji.

Paryż, 27 *Stycznia*. *Ajencja kontynentalna* podaje wiadomość z Berlina z d. 25-go b. m., że Król wydał ważne rozporządzenia dotyczące twierdz pruskich. Twierdza w Nissie ma być główną twierdzą Szląsku. Wielkie roboty będą w tym celu uskutecznione. Fortyfikacje w Malborgu, w Tczewie i w Loetzen mają być wykończone. Twierdza w Sarrelouis (na granicy francuzkiej) nie będzie zniesioną, jak to zamierzano. Przesłano rozkaz reprezentantom pruskim za granicą, aby w komunikacjach dyplomatycznych używali języka francuzkiego.

Paryż, 27 *Stycznia*. Czytamy w *Patrie*: Dowiadujemy się z listów z Wiednia, z Londynu i z Madrytu, że kwestja meksykańska zajmuje bardzo umysły. Mniemają powszechnie, że postanowiono nadać krajowi temu konstytucję monarchiczną liberalną. Dwaj książęta, na których jako na kandydatów tronu meksykańskiego, najwięcej się zwraca uwaga publiczna są: Arcyksiąże Maksymilian brat Cesarza Austrjackiego i hr. Flandrji, drugi syn Króla Belgijskiego. Nie wiadomo, który z tych dwóch książąt jest bliższym osiągnięcia celu; to pewna, że publiczność ciągle jest nimi zajęta.

Paryż, 27 *Stycznia*. *Patrie* w ostatnich wiadomościach donosi, że deputacje znakomitszych mieszkańców z okręgów Meksyku, Queretaro, Xalisco, Zacatecas, Sonora, Durango, Tamaulipas, San-Luis-Potosi, Chiapa, Tabasco, Oaxaca, Tlascala, Mechoacan, Cohahuila i Guanaxato, udały się w końcu grudnia do Vera-Cruz w celu przedłożenia trzem mocarstwom interwenjującym petycji żądającej ustanowienia rządu monarchicznego liberalnego. Związek meksykański zawiera dwadzieścia i jedną prowincję; piętnaście z tych prowincij oświadczają się za kształtem monarchicznym.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny, noc poprzednia pogodna, rano niebo pogodne, o godzinie 9 zachmurzyło się, w południe niebo na pół pogodne. Przez cały dzień panował wiatr mierny południowy, pomimo tego zimno było większe jak dnia poprzedniego; największe było rano i wynosiło $4\frac{2}{5}$ stopni, w południe $\frac{7}{10}$ stopnia ciepła, średnia temperatura dnia $2\frac{1}{5}$ stopni zimna, o 2 stopnie niższa od normalnej. Barometr przez cały dzień opadał, średnia jego wysokość jest 754,07 milimetrów. Elektryczność 34 stopni.

— Dnia 9-go b. m. w mieście Włocławku, w posesji pod N. 172 należącej do braci Lewensztam z niewyśledzonej dotąd przyczyny wszczął się pożar, skutkiem którego spaliła się murowana fabryka cykorji, ubezpieczona na rs. 450, z przyległym budynkiem, w którym mieścił się maneż do mielenia cykorji, ubezpieczonym na rs. 150. Prócz tego znacznie uszkodzone zostały przez ogień, dom frontowy murowany i skład drewniany na wyroby fabryczne i towary kolonialne, ubezpieczone na rs. 510; dla przeszkodzenia zaś dalszemu szerzeniu się ognia, na kilku przyległych budynkach zdjęto dachy i rozebrano w części ściany. Straty w zgorzałych ruchomościach, wynoszą w przybliżeniu około rs. 8,000.

— Dnia 13-go b. m. Piotr Hekman lat 17 liczący, znajdujący się w młynie pod N. 1055c w Warszawie, pochwycony został przez koło, i tak mocno do ściany przyciśnięty, że na miejscu życie postradał.

— Niedawno donosiliśmy o zamiarze pp. Gebetnera i Wolfa księgarzy warszawskich, wydania Książki do nabożeństwa dla ludu, odpowiedniej potrzebom czasu; dowiadujemy się teraz, że ciż sami wydawcy dbając o prawdziwy pożytek ogółu, postanowili zająć się wydaniem *Czytelni dla ludu wiejskiego*, której trzy pierwsze książeczki zawierające: nauki religijne; nauki moralne i obyczajowe; różności, gadki i powiastki, zostały już przygotowane do druku. Wydanie to ma być tanie, a staranne co do formy zewnętrznej, odpowiedniej przeznaczeniu. Znany z tego rodzaju prac pisarz, który umiał i umie odzywać się do ludu, tak ażeby został zrozumiany, zajmował się układem tych niewielkich objętością, lecz bogatych treścią dziełek. Można spodziewać się, że *Czytelnia*, na tych książeczkach się nie skończy, do czego pomogą bezwątpienia wszyscy miłośnicy oświaty i pomyślności kraju, zachęcając wydawców do nieustawania na obranej drodze; a wiele jeszcze jest do zrobienia; pole szerokie i nie uprawne, lecz we wnętrzu swem chowa bogate skarby, aby je tylko umieć wydobyć.

— Na rzece Dźwinie Zachodniej, w m. Witebsku, ma być w ciągu dwóch lat zbudowany most na łukach, na wzór mostu w St. Germain, o 4 przęsłach, na dwóch przyczołkach i trzech filarach, długi na 103,84 sażeni. Kosztorys tej budowy obliczony na 233,741 rub. $18\frac{3}{4}$ kop.

— W ostatnich czasach prawie wszędzie dają się spostrzegać usiłowania w przedmiocie polepszenia gospodarstwa, co pociągnęło za sobą zwiększenie ilości zakładów mechanicznych i towarzystw rolniczych w Rosji. Do liczby tych ostatnich prawdopodobnie przyłączy się wkrótce projektowane towarzystwo rolnicze w Gubernii Pskowskiej. Dnia 21-go Grudnia w mieście Wielkich-Łukach, po skończeniu zebrania powiatowego szlachty, jeden z obecnych wniósł projekt ustawy towarzystwa rolniczego, jakie kilku z obywateli pragnęłoby utworzyć w powiecie. Wielu zaraz oświadczyło chęć zostania członkami towarzystwa i postanowiło wybrać z pomiędzy siebie, przez ballotowanie czterech, którzyby rozpatrzyli projekt i następnie wyjednali u rządu pozwolenie do założenia tego towarzystwa.—O ile znowu zakłady mechaniczne mnożą się w Rosji, to widzimy z wykazów urzędowych, pomieszczonych w Dzienniku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Liczba ich wynosi obecnie 52, a oprócz tego istnieje 35 składów machin i narzędzi rolniczych, a mianowicie, między innemi, 7 w Petersburgu, 5 w Moskwie, 3 w Odesie, 2 w Kijowie, 2 w Rydze.

— Korespondencje z Kijowa donoszą, że tam prawie codziennie pada wielki śnieg przy silnym ostrym wietrze północno-wschodnim i mrozach. Od chwili ustalenia się sanny nie było jeszcze ani razu odwilży, a w dzień nowego roku mróz dochodził do 23° R. Z Powiatów gubernii Kijowskiej dochodzą smutne wiadomości o mnóstwie ludzi zmarzłych w polu z wołmi i końmi. Artykuły żywności widocznie drożeją, do czego nie mało przyczyniają się głębokie sniegi i mrozy, nie dozwalające włościanom wyjeżdzać z swemi produktami.

— Gazety czeskie donoszą, że p. Jan Quast wykonał prześlicznie malowany na szkle obraz do okna jednego z kościołów prażskich, przedstawiający Wniebowzięcie N. P. Marji podług Ticjana.

— Wyszedł z druku w Pradze czeskiej romans w dwóch tomach Prokopa Chocholouska, pod tytułem: *Privitan, kmet staročesky*. Jest to początek zbioru powieści i romansów czeskich, których wyjdzie ogółem 12-cie tomów.

— Czytamy w *Glasniku Dalmatinskim* że ksiądz J. J. Strosmajer, biskup djakowski i śremski, zapisał się na członka czytelni w Lublanach i ofiarował przy tej sposobności, na rzecz pomienionej instytucji, 1,000 zł. reń.

— Czasopismo czeskie *Obecne Listy* donosi, że towarzystwo gospodarstwa wiejskiego, na swem posiedzeniu, odbytem 2-go b. m. w Pradze, uchwaliło założenie stowarzyszenia do uprawy w Czechach jedwabnictwa i w tym celu wydało odezwę do wszystkich w Królestwie Czeskiem właścicieli dóbr ziemskich.

— Na ostatniem posiedzeniu towarzystwa szląskiego historji i starożytności, między innemi prezes zawiadomił o nadesłaniu towarzystwu, przez księdza A. Knoblich, sekretarza kancelarji przybocznej kiędza biskupa wrocławskiego, nie tylko wydanego już poprzednio, a przez tego duchownego napisanego życia Św. Jadwigi, lecz także zbioru rękopiśmiennego, pochodzącego z bibljoteki Hie-

ronima Scholz'a i obejmującego napisy grobowców kościoła Św. Elżbiety w Wrocławiu, oraz wydanego przez się nowego dzieła o kościele parafjalnym Bożego Ciała tamże.

— Rezultat spisu ludności w okręgu Głogowskim, na Szlązku pruskim, jest następujący: wsie liczą 56,223, miasto Głogowa 13,353, a miasto Polkwic 2,308 mieszkańców, za wyłączeniem wojska. Cały przeto okręg pomieniony liczy, wraz z miastami, mieszkańców cywilnych 71,884, a w ciągu trzech ostatnich lat liczba jego mieszkańców zwiększyła się o 197 głów.

— Podług ostatniego spisu ludności, miasto okręgowe Ziembica, przezwane po niemiecku Münsterberg, na Szlązku pruskim, liczy mieszkańców cywilnych 5,010, a mianowicie: 3,755 katolików, 1,056 ewangelików i 199 starozakonnych. Przyrost ludności w ciągu ostatnich trzech lat wynosi 125 głów.

— P. F. Zamboni, prof. języka włoskiego i jego literatury w akademji handlowej w Wiedniu, wydał tamże „Antologję włoską, podług wieków podzieloną" *(Italiänische Anthologie, nach Jahrhunderten eingetheilt)*, z objaśnieniami w języku niemieckim. Jest to spora książka in 8-vo, o 370 stronicach, obejmująca, jak tytuł wskazuje, wybór autorów włoskich, począwszy od r. 1200. Wybór ten rozpoczynają mniejsze utwory, jako to: *Proverbi e Sentenze, Motti, Apologhi, Esempli morali* i t. d., przez Mamiami, Fra Bartolomeo, Boccacio, Bartolomeo Cavalcanti, Barchi i t. d. Dalej idą większe utwory, mianowicie: legendy, powieści, ustępy z historji, nauk przyrodzonych, jeografji, rolnictwa, handloznawstwa i t. d. W końcu umieszczone są rozmaite większych rozmiarów poezje. Zbiór podobny nadzwyczaj ułatwia nauczenie się historji literatury włoskiej. Wiadomo, że dawny język włoski, nawet z 13 stulecia, nie tak różni się od obecnego, jak to ma miejsce z innemi językami; studja przeto nad dawniejszymi autorami włoskimi nie są stosunkowo trudne.

— Donoszą z Jass pod d. 14 b. m.: „Obecny wybuch Wezuwiuszu, któremu towarzyszą trzęsienia ziemi w rozmaitych punktach Europy, dał się nam także uczuć dziś o 5-ej zrana. Trzęsienie ziemi, w kierunku z północy ku południowi, trwało tu 4 do 5-u sekund i było tak silne, jak od dawna w naszych stronach nie pamiętają. Zasługuje na wzmiankę ta okoliczność, iż wczoraj pewna młoda, nerwowego usposobienia dama, zapowiedziała stanowczo na dziś to zjawisko natury, w obec licznego towarzystwa."

— W Wiedniu wyszło dzieło pod tytułem „Opis Hercegowiny i Czarnogórza pod względem strategicznym." *(Militärische Beschreibung der Herzegowina und Czernagora)*.

— Podług ostatniego spisu ludności, miasto Monachium liczy mieszkańców (wraz z załogą) 147,000, czyli o 11,000 głów więcej niż w r. 1858.

— Z Maglad, z górnej Sabaudji, donoszą pod 12 Stycznia do dziennika *Mont-Blanc*: nad wieczorem straszny huk przeraził tutejszą ludność; było to ponowienie wypadku z tegoż miesiąca 1855 r., to jest obwalenie się góry. Wysoka na kilka tysięcy stóp w kształcie igły wznosząca się góra, składająca się z wapienia, skutkiem silnych mrozów a następnie nagłej odwilży, rozpadła się na części i gruzami zawaliła las Perrière. Odłamy jej pokryły nowo wybudowaną drogę i na jakiś czas przerwały komunikację; szczęściem nikt w czasie tego wypadku nieznajdował się w pobliżu góry i nikt nie stał się jego ofiarą.

— *Journal des Débats* podaje następujący list sławnego francuzkiego jeografa p. Malte-Brun: „Otrzymałem nadzwyczaj ważną jeograficzną wiadomość od uczonego berlińskiego podróżnika D-ra H. Bartha, którą pospieszam udzielić czytającej publiczności. W 1848 roku misjonarz Rebmann, w czasie pierwszej swej podróży do górzystego kraju Jagga, (w wschodniej Afryce) wyjechawszy z stacji Rabba'mpia koło Mombazy (na wybrzeżu Zangwe baru) dostrzegł z daleka dwie góry których bielące się wierzchołki, niejako wskazywały że są pokryte wieczystym śniegiem; były to góry Kenia i Killimandżaro w pobliżu równika. Obecność wieczystego śniegu pod równikiem, nie uzyskała wiary u wielu uczonych; mniemano że niemiecki misjonarz stał się ofiarą optycznego złudzenia.

Obecnie wszelka wątpliwość została usunięta. Baron Decken w towarzystwie geologa Thorntona, po przezwyciężeniu tysiącznych trudów, potrafił dostać się Killimandżaro, z rozmaitych punktów wymierzył jej wysokość, wynoszącą 20000 stóp angielskich (czyli 21,166 stóp polskich) z których 3,000 stóp ang. (3,175 st. pol.) pokryte jest wiecznym śniegiem. Góra ta jest pochodzenia wulkanicznego. Baron Decken z powodu oporu swych przewodników, mógł wejść na nią tylko do wysokości 8,000 st. ang. (8,466 st. pol.); ma on nadesłać doktorowi Barthowi sprawozdanie szczegółowe wraz z planami i rysunkami. Baron Decken miał zamiar w Lutym ruszyć ku górze Kenia. Podróże te są nadzwyczaj niebezpieczne z powodu rozbojów i ciągłej wojny domowej mieszkających tam pokoleń murzyńskich. Nie podlega wątpliwości że sprawozdanie barona Deckena, wzbogaci ważnemi wiadomościami fizykę kuli ziemskiej. Malte-Brun."

— Ostatnia powieść pani Beecher-Stowe, pod tytułem: *Perla wyspy Orr (la perle de l' île d'Orr)*, która w Ameryce i Anglji takie zyskała powodzenie, jak sławny *Domek wuja Toma* tejże autorki, wyszła na widok publiczny w tłómaczeniu francuzkiem, nakładem księgarni *Dentu* w Paryżu. Tłomacz p. Cucheral-Clarigny poprzedził to zajmujące dzieło wiadomością o życiu i pismach autorki.

— Ostatni zeszyt *Cosmosa* podaje następującą wiadomość poczerpniętą z *Bulletin de l'Academie de sciences de St. Petersbourg:* P. Lorens fotograf w Petersburgu, przedstawił akademji przyrząd fotograficzny swego wynalazku. Wynalazca za pomocą bardzo zręcznego urządzenia, potrafił osiągnąć ten skutek, że tafla szklanna powleczona warstwą collodium jodowanego, nie wychodzi z kamery obskury, dopóki nie odbije się na niej wyobrażenie. Następnie przez szczególny mechanizm, tafla wprowadzona jest w rodzaj korytka składającego się z dwóch szkieł kolorowych, i tam dopełniają się operację w celu utrwalenia obrazu. Przyrząd ten przedstawia podwójną korzyść: najprzód, zachowywa w wyższym stopniu czułość tafli; powtóre, pozwala fotografowi obejść się bez ciemnego laboratorjum i ułatwia tym sposobem prace zewnątrz pracowni. P. Lorens okazawszy swój przyrząd we wszystkich szczegółach, użył go na miejscu do zdjęcia widoku z lewego wybrzeża Newy, co pozwoliło członkom akademji przekonać się o dokładności wszelkich działań tego nowego przyrządu, nadzwyczaj prostej budowy. Akademicy winszowali p. Lorensowi szczęśliwego wynalazku, który ułatwiając prace fotograficzne, wpłynie bez wątpienia na pomnożenie zastosowań fotografji.

Tenże zeszyt *Cosmosa* podaje inny wyjątek z *Bulletin de l'Academie Imperiale des sciences de St. Petersbourg*: „Akademik Baer przedstawił akademji fotografje, wykonane pod kierunkiem p. Siewiercowa, wyobrażające Kirgizów, Tatarów i mieszkańców stepów Uralskich, przyczem zwrócił uwagę na metodę wykonania tych odbić, zapewniającą im rzeczywistą użyteczność w badaniach antropologicznych. Każda postać jest w nich przedstawiona podwójnie, w profilu i w prost, z głową odkrytą i ogoloną; tak że łatwo jest zdjąć na nich trojaki rozmiar czaszki. Ponieważ łatwiej jest odfotografować znaczną liczbę osób żyjących, niż zgromadzić taką ilość czaszek autentycznych, przeto podobne fotografje pozwolą dokładnie oznaczyć średnie wymiary czaszek rozmaitych ras, i granice zmian znanych typów. Dla tego p. Baer uważa za stosowne polecić tę metodę podróżnikom naturalistom."

— Podług najnowszych danych statystycznych, lasy związku niemieckiego, wraz z Prusami, lecz za wyłączeniem Austrji, wynoszą 2,312 mil kwadratowych, podczas gdy ogólna przestrzeń tychże krajów wynosi 9,574 mil kwadr., czyli na morgi pruskie, lasy pomienione zajmują 50,879,000 takich morgów, (mórg prus. wynosi cokolwiek więcej jak $^1/_2$ mor. now. pol.), na ogólnej przestrzeni terytorjów liczących 206,401,000 tychże morgów. Niemcy południowe i południowo-zachodnie bardziej obfitują w lasy, aniżeli Niemcy północne i północno-wschodnie. Najwięcej stosunkowo lasów mają Nassau, Hesja elektoralna, Meiningen i Schwarzburg-Rudolstadt, a mianowicie $41^{20}/_{100}$, $40^{59}/_{100}$, 40 i 35 proc. całej ich przestrzeni zajmują lasy, podczas gdy w Prusach (z wielką atoli różnicą co do każdej prowincji, oddzielnie wziętej), lasy wynoszą tylko 26 proc. całej przestrzeni. Najmniej stosunkowo lasów posiadają Meklemburg, Hanower i Oldenburg.

Z powyższej liczby 50,879,000 morg. kwadr. prus., przeszło 17 milionów morg. lasów stanowi własność rządową, przeszło 669,000 morg. należą do kościołów i instytutów, a około 33 $^1/_2$ miljonów do osób prywatnych.

— Dziennik *Star* zwraca uwagę, że Sobota jest feralnym dniem dla książąt rodziny panującej w Anglji. Książe małżonek umarł w sobotę; w czasie rewolucji, w sobotę 16-go lutego 1688 r. tron został ogłoszony za opróżniony; w sobotę dnia 8 marca 1702 r. umarł Wilhelm III; w sobotę także 1 kwietnia 1714 r. zakończyła życie królowa Anna; Jerzy I umarł w nocy z soboty na niedzielę z 10 na 11 czerwca 1727 r.; Jerzy II zakończył życie w sobotę 22 października 1760 r.; toż samo Jerzy III w sobotę 19 stycznia 1820 r., a Jerzy IV w sobotę 6 czerwca 1860 r. Wszyscy czterej Jerzowie zatem umarli w sobotę.

— Bezimienny autor *pamiętników pani Récamier*, wydał teraz nową pracę, pod tytułem: *Coppet i Weimar, czyli listy pani de Staël i wielkiej księżny Ludwiki (Coppet et Weimar ou les lettres de M-me de Staël et de la grande duchesse Louise; Paris, Michel Lévy frères)*. Jest to niewydana dotąd korespondencja pani de Staël, znaleziona w autentycznych odpisach, lub oryginałach, w papierach pozostałych po pani Récamier, a ogłoszona za zezwoleniem rodziny pani de Staël. Mniemać można nie bez słuszności, że korespondencja ta może się przyczynić do sprostowania błędów popełnianych przez biografów co do osoby, która pomimo swych talentów, była sądzona najczęściej w duchu stronniczym. Bardzo zręczny wydawca, przez skromność zachowujący tajemnicę nazwiska, zrobił doskonały wybór listów i połączył je niejako, dokładnemi objaśnieniami. Objaśnienia te pełne dobrego smaku i przenikliwości, dowodzą dokładnej znajomości osób i wypadków tak politycznych, jak i literackich, o których wspomina pani de Staël. Dwoma głównemi korespondentkami tej znakomitej autorki były: wielka księżna weimarska Ludwika i pani Récamier.

— Doktor Jourdanet, który przebywał dwadzieścia lat w Meksyku, ogłosił pod tytułem: *Du Mexique, au point de vue de son influence sur la vie de l'homme*, dzieło pełne malowniczych opisów i ciekawych spostrzeżeń meteorologicznych. Oprócz tego znajdują się w tej pracy uczonego doktora bardzo zajmujące wiadomości dotyczące topografji, różnych klimatów i obyczajów mieszkańców kraju, zwracającego na siebie, szczególnie teraz uwagę Europy.

— W Lipsku u Brockhausa wyszło świeżo dzieło w języku angielskim, napisane przez duńczyka barona C. Dircking-Holmfeld i mające na celu zaznajomienie anglików z kwestją niemiecko-duńską. Nosi ono tytuł: *Attic Tracts on Danish and German Matters.*

— Wyszło obecnie w Berlinie dzieło, stawiające kwestję założenia nowych Niemiec za pomocą kolonizacji w innych częściach świata. Ma ono tytuł: *Kann und soll ein Neudeutschland geschaffen werden.* Autorem tego dzieła jest p. J. J. Sturtz, znający dokładnie Amerykę i stosunki tameczne. Zdaniem jego, wychodźtwo niemieckie powinno mieć na celu nie tylko zapewnienie dobrego bytu jednostkom, lecz jeszcze, i to głównie, wzmocnienie pod względem politycznym potęgi Niemiec.

BIBLJOGRAFJA NIEMIECKA

za miesiąc Grudzień roku 1861.

(Dokończenie).

Höfler (Karl-Adolph-Konstantin). *Ruprecht von der Pfalz, genannt Elem, römischer König, 1400—1410. Freiburg i Breisgau* 1861.

Oprócz znanych źródeł, p. Höfler użył do swego dzieła źródła francuzkie i włoskie, na które mało dotąd zwracano uwagi, oraz bogate zasoby archiwów, głównie zaś biblioteki uniwersytetu pragskiego. Autor daje na wstępie rys dziejów rzymskich i niemieckich od 1111 do 1400 r., poczem przystępuje do historji panowania Ruprechta, obranego Królem 20 Sierpnia 1400 r., po pozbawieniu tej godności Wenzel'a. Po nadaremnych atoli usiłowaniach objęcia tronu, postanowił Ruprecht zjednać sobie stronników za pomocą związków małżeńskich. Wydawszy swą córkę Elżbietę za Fryderyka z domu Habsburgskiego i ożeniwszy syna swego Ludwika z księżniczką Blanką, córką Henryka IV angielskiego; mając obok tego poparcie ze strony księcia Lotaryngskiego, który miał za żonę córkę jego Małgorzatę,—mógł Ruprecht w r. 140$^3/_6$ śmielej działać. Lecz zawarli przeciw niemu przymierze w Marbach: elektor Moguncki, który poprzednio najbardziej wybór jego popierał, hrabia Eberhard Wirtembergski, margrabia Badeński, rada i obywatele miasta Strazburga i 17 miast szwabskich. Po wielu niepowodzeniach, złożyło nareszcie w 1407 r. miasto Akwizgran, gdzie zwykle odbywała się koronacja, przysięgę na wierność Ruprechtowi. W r. 1409 związkowi Marbachscy znowu o wiele kłopotów przyprawili Ruprechta. W następnym atoli roku zdobył on Speier i Worms, lecz nieszczęścia domowe, mianowicie zgon najbliższych sercu osób, tak podkopały jego zdrowie, iż zmarł 18 Maja 1410 r. Höfler kończy swą historję porównaniem Ruprechta, na jego korzyść, z Ludwikiem Bawarskim. Obok dobrego traktowania przedmiotu, autorowi należy się wdzięczność świata uczonego za wyprowadzenie z ukrycia wielu nieznanych dotąd źródeł historycznych z pierwszych lat XV stulecia.

Klein (Prof. Karl). *Geschichte von Mainz während der ersten französischen Occupation* 1792 — 1793. *Mit Actenstücken. Mainz* 1861.

Jest to zręcznie obrobiony epizod z olbrzymich walk końca ubiegłego stulecia. Autor, przytaczając źródła i na ich zasadzie, opisuje wypadki, które poprzedziły zdobycie przez Francuzów Moguncji, oraz samo zajęcie tego miasta w r. 1792 i pierwszy w nim pobyt Francuzów. P. Klein, przeplatając cytację źródeł zajmującem opowiadaniem, daje czytelnikowi zręczność ocenienia doniosłości faktów, a gdzie sam autor wchodzi w rozumowania, tam daje dowody głębokiego pojmowania historji.

Dahn (Dr. Felix). *Die Könige der Germanen. Zwei Abtheilungen. München* 1861. XXIV *u.* 265, XII *u.* 287 *S. in* 8-*vo*.

Jest to historyczny opis bytu najdawniejszych królestw germańskich do czasów feudalnych. Część pierwsza obejmuje: Czasy wędrówek narodów; Wandalowie. Część druga: Drobne narody gockie; Ostgotowie. Pierwsze rozdziały, obejmujace rys formy rządów przed wędrówkami, tudzież roztrząsanie wiadomości podanych przez Juliusza Cezara i Tacyta, wiele pozostawiają do życzenia. Za to zestawienie wszystkich wiadomości podanych przez dawnych autorów o królach germańskich z czasów poprzedzających wędrówki narodów, zasługuje na szczególną uwagę. W ogóle dalsze rozdziały odznaczają się bardziej samodzielną pracą aniżeli początkowe.

Oppermann. *Zur Geschichte des Königreichs Hannower von* 1832 *bis* 1860. *Leipzig* 1861.

Jest to drugi tom historji Hanoweru, obejmujący przeciąg czasu od dni marcowych do ogłoszenia ustawy, nakreślonej przez ministerjum Borries'a. Autor, zestawiając w każdym rozdziale wypadki, zachodzące jednocześnie w całych Niemczech, usiłuje wyprowadzić na jaw faktyczną całej rzeszy niemieckiej jedność, na tem zasadzającą się, że dążności bądź liberalne, bądź reakcyjne, przejawiające się w czasach burzliwych w jednej części rzeszy, znajdują odgłos w pozostałych krajach niemieckich. W czasach zaś spokojnych, toż samo zjawisko ma miejsce, tylko w sposób powolniejszy i regularniejszy, a na dowód tego autor przytacza tę okoliczność, że tak Hanower jak i elektorstwo Heskie podążają za ogólnym w Niemczech rozwojem zasad konstytucyjnych. W Hanowerze reakcja w 1855 r. pozostawiła nietkniętemi instytucje w przedmiocie sprawiedliwości i administracji, powołane do życia przez organa ustawodawcze z r. 1848, jakkolwiek same organa pomienione usunęła. Autor wystawia także zasługi położone od r. 1855 przez gabinet Stüve, który bronił nieustraszenie niepodległości Hanoweru w obec sejmu frankfurckiego i gorliwych jego w samym kraju stronników.

Carl Ritter. *Geschichte der Erdkunde und der Entdeckungen. Vorlesungen an der Univ. zu Berlin, gehalten von Carl Ritter. Herausgegeben von H. Daniel. Berlin* 1861.

Pierwszym z uczonych, który zawładnął ogromen wiadomości jeograficznych i uporządkował je systematycznie, był zmarły niedawno prof. Karol Ritter. Znakomity ten uczony pracował między innemi nad historją jeografji, a owoce swych pod tym względem prac wykładał na uniwersytecie berlińskim, jako wstęp do kursu jeografji. Prelekcje te, odznaczające się mistrzowskim wykładem, ogłosił drukiem jeden z uczniów profesora, p. H. Daniel. Lecz wydanie niniejsze obejmuje tylko historję jeografji u narodów starożytnych i w wiekach średnich. Autor rozpoczyna od pojęć o jeografji u hebrajczyków i egipcjan, następnie mówi o fenicjanach i pokrewnych im kartagińczykach, potem przechodzi do greków, indjan i innych narodów azjatyckich i kończy okres starożytny na rzymianach. Okres drugi, obejmujący wieki średnie, autor dzieli na siedm głównych przejawów w dziedzinie jeografji, odpowiadających następującym wypadkom historycznym: 1) Wędrówki narodów; 2) rozszerzenie światła wiary Chrystusowej wśród ludów pogańskich Europy północnej i wschodniej; 3) podboje wyznawców proroka w Azji i Afryce; 4) wyprawy morskie normanów i podróże przez nich przedsiębrane do Islandji i Ameryki północnej; 5) rozszerzenie handlu włoskiego wzdłuż brzegów morza Śródziemnego, Czarnego i Azowskiego, oraz wyprawy europejczyków wgłąb' Azji; 6) wyprawy krzyżowe, które dały początek ściślejszym stosunkom wschodu z zachodem, i 7) okrycia morskie, przez portugalczyków i hiszpanów dokonane.

Piskur (Dr. Joseph). *Oesterreichs Konsularwesen. Wien.* 1862.

Dzieło niniejsze, noszące na okładce r. b., lecz ogłoszone drukiem w końcu r. z., obok celu dla Austrji praktycznego, odznacza się traktowaniem przedmiotu ze stanowiska ściśle naukowego. Znajdujemy tu, w 23-ch rozdziałach, dokładne wiadomości o organizacji austrjackich urzędów konsularnych; o stanowisku ich politycznem; o ich przywilejach i prawach, tudzież o zakresie ich władzy, głównie pod względem przestrzegania interesów poddanych austrjackich, zamieszkałych w krajach, gdzie oni swoj rząd reprezentują; o ich udziale w kwestjach dotyczących żeglugi i zachowaniu się podczas wojny; o ich działalności w przedmiocie paszportów, spisu ludności i t. d. Słowem, dzieło to obejmuje obfity materjał, który autorowi powiodło się zręcznie obrobić.

Kölliker (Albert). *Entwicklungsgeschichte des Menschen und der höheren Thiere. Akademische Vorträge gehalten von A. Kölliker, Prof. der Anatomie und Physiologie an der Universität Würzburg. Mit* 225 *Figuren in Holzschnitt. Leipzig, Verlag von Wilhelm Engelmann*, 1861. VI *u.* 468 *S. in* 8-*vo*.

Niniejsze prelekcje o historji rozwoju człowieka i zwierząt wyższych rzędów, miane były w lecie 1860 r. i zostały spisane stenograficznie. Drzeworyty wykonane są przez p. Flegel, częścią podług oryginałów, częścią podług rysunków zawartych w monografjach p. Lochow.

Liczba prelekcji wynosi 39. Poświęcone są one: historycznemu przedstawieniu rozwoju embryologji, tudzież rozwoju systemu nerwowego; dalej historji rozwoju oka, organu słuchu i organu powonienia, własnościom skóry zewnętrznej, ustrojowi wewnętrznemu ciała ludzkiego i zwierząt i t. d.

Heyse (Paul). *Vier neue Novellen. Vierte Sammlung. Berlin* 1861.

Paweł Heyse z Monachium, ogłosił nowy zbiór powieści, dowodzących wielkiego w tym młodym autorze postępu. Posiada on prawdziwy talent powieściopisarski: ze zręcznem i żywem opowiadaniem, jakiem odznaczają się Francuzi, łączy on wyższy polot ducha. Pierwsza z czterech niniejszego zbioru powieści, pod tytułem „Annina", ma za treść życie młodego malarza niemieckiego, który poznawszy i pokochawszy w Rzymie piękną dziewicę, traci ją raptem z oka, bez nadziei odzyskania jej. Druga powieść, „Im Grafenschloss", odznacza się silnym kontrastem charakterów. Trzecia, pod tytułem „Andrea Delfin", ma najmniejszą w tym zbiorze wartość. Czwarta wreszcie powieść, „Auf der Ulm", jest pięknym obrazem z życia górzystej części wyższej Bawarji.

William Shakespeare's Sonette in deutscher Nachbildung von Friedrich Bodenstedt. Berlin 1862.

Literatura niemiecka zbogaconą została pięknem tłómaczeniem sonetów Szekspira, księżęcia poetów angielskich, dokonanem przez p. F. Bodenstedt. Śpiewy te, będące pomnikiem przeszłości, przyświecają swą wieczną świeżością i naszej epoce. Przekład niniejszy, obok głębokiej znajomości ducha utworów wieszcza Albionu i wszechstronnego ich studjowania, dowodzi także znakomitego talentu poetyckiego w samymże tłómaczu. Sonety te, jakkolwiek drobne na pozór utwory, należą przecież do liczby najpiękniejszych kwiatów literatury angielskiej. Noszą one na sobie wyraźne znamię narodowego poety angielskiego, którego cechą charakterystyczną, obok jeniuszu, jest skromność i naturalność.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

Jak stoimy obecnie z naszem gospodarstwem, czy otrzymywane z niego dochody są odpowiednie i w czem winniśmy się poprawić, żeby rozwinąć obfitą a tanią produkcję.

(Ciąg dalszy).

W wielu dobrach Szląska rozpoczęto meljoracje od natychmiastowego zwiększenia liczby inwentarzy. Chciano tą drogą produkować więcej nawozu i przy jego pomocy podnieść produkcję ziarna. Zakupywano nawet paszę sądząc, że potem w miarę wzrastania żyzności gruntu, dobra same już dostarczać jej będą w ilości odpowiedniej. Omylono się jednak w rachubie. Wydawano przez długie lata liczne w tym przedmiocie broszury bez szczególnych rezultatów i nie jeden właściciel lub dzierżawca wyłożywszy znaczne sumy, tracił po większej części całe mienie, nie osiągnąwszy celu do którego zmierzał.

Znajdują się jednak i tu dobra, które szczęśliwie na właściwą drogę trafiły, na których sprawdziła się owa maksyma: *medium tenuere beati.* Dobra te utrzymywaniem miernej ilości inwentarzy doszły do obfitej produkcji gnoju a z tym i do obfitych zbiorów. Jeden właśnie z takich posiadaczy chciał przed kilku laty przystąpić do pożyczki i odniósł się w tym względzie do władz kredytowych. Zesłany na miejsce urzędnik do szacunku rozpisał się, że gospodarstwo pomienione trzyma niedostateczną ilość inwentarzy; zażądano więc, żeby ów właściciel liczbę ich powiększył stosownie do przyjętych przez władze kredytowe zasad, jeśli chce żeby mu daną odpowiednią do powierzchni gruntu pożyczkę. Ten wszakże przekonany doświadczeniem, że z mierną ilością inwentarzy było mu lepiej, nie spełnił powyższego żądania. Dobra te od owego czasu coraz więcej produkują gnoju i stosowne do sterkoryzacji plony otrzymują. Ja jestem najmocniej przekonany, że każdy majątek dający małe dochody z powodu małej produkcji gnoju, łatwiej jest podnieść zaczynając od zmniejszenia inwentarzy, jak od powiększenia ich liczby, mianowicie jeśli rolnik nie posiada kapitałów rozporządzalnych, które mógłby użyć na kupno paszy lub gnoju.

Rolnik znajdujący się w podobnym stosunku, może wcześnie z wiosny rozpocząć uprawę ugorów i wprowadzić ugór czarny, przy którym jedynie może rola bez pognojów jakie takie plony wydawać. Przy nadmiernej ilości inwentarzy już miejsca mieć to nie może, to jest: wczesna uprawa ugorów i zaprowadzenie ugorów czarnych muszą być usunięte. Dziś większość jest tego przekonania, że tylko kapitaliści mogą swe posiadłości meliorować. Tak zaiste, nic łatwiejszego, jak zebrane obcem staraniem sumy na nietrafne zastosowania wyłożyć i takowe bez żadnej nadziei powrotu utracić. Przykład tego przedstawiają nam liczne dobra, które w ostatnim dwudziestoletnim perjodzie upadły.

Gospodarstwo poletkowe wpłynęło nietylko na ograniczenie czynnej obróbki ugorów, ale nadto w wielu dobrach takowy zupełnie został wyrzucony. Dzisiaj znajdują się rolnicy, mianowicie z młodego pokolenia, którzy wcale nie wiedzą o tem, jak wielkiem dobrodziejstwem dla roli jest wczesna uprawa czarnego ugoru.

W Poznańskiem czytałem dwa kontrakty z r. 1700 i 1750, w których pomieszczono dla dzierżawcy warunek, żeby ugory przed 30-m Czerwca były koniecznie podorane, z tą klauzulą, że gdyby warunku tego niedopełnił, już tem samem tracił prawo do jakiejkolwiek allewiacji w latach nieurodzaju. Podobnyż kontrakt czytałem zawarty pomiędzy posiadaczem obszernych folwarków, a włościanami, gdzie wyrażono, że każdy z nich obowiązany jest pod utratą miejsca, ugory przed 2 Lipca podorać. Kontrakty te świadczą, że już od dawna był znany ów dobroczynny wpływ, jaki wczesna uprawa wywiera na ugory, inaczej bowiem nie kładzionoby w umowach tak rozsądnych warunków.

Cogho w Poznańskiem posiadał rolę, które od wielu lat nie były gnojone, a które jednak przy troskliwej uprawie ugorowej, dały mu w ciągu pięciu lat trzy plony kłosowe. Korzystne także rezultaty otrzymywał w górnym Szlązku, mianowicie w górach Olbrzymich, gdzie po ugorze czarnym zaprowadzonym na roli niegnojonej, miał plony prawie takież same jak na gnojonej. W tym celu puścił w dwuletni ugór kawał gruntu gliniastego, zimnego, mającego warstwę dolną nieprzenikliwą. Grunt ten od niepamiętnych czasów nie był nawożony. W pierwszym i drugim roku przypadło lato nader do uprawy dogodne, przechodziły bowiem często obfite deszcze. Zebrał z niego takież same plony, jak z innego, który był mocno unawożony, a nadto żyto nietylko że lepiej podsypywało, ale odznaczało się wyższą bez porównania wagą, tak że za szefel płacono mu o 15 sr. gr. więcej.

Uprawę ugoru starał się wykonać punktualnie w czasie właściwym dla każdej orki. Trzymając wielką ilość bydła, niepodobna jest nawet zaraz po żniwach przystępować do podorywki ściernisk; ścierniska te bowiem muszą być z konieczności używane przez pewien czas na wygony, co szczególnej tam jest szkodliwe, gdzie się znajdują grunta zimne i do tego położone w zimnym klimacie. Takie grunta, znajdujące się w warunkach powyżej wymienionych, winny być natychmiast po zbiorach podorywane, inaczej następujący po nich plon niezawodnie chybi. Każda roślina uprawiana po wczesnej podorywce ścierniska lepiej się udaje, jak po opóźnionej. Szczególniej stosuje się to do owsa i jęczmienia, które po ścierniskach wcześnie podoranych, wydają daleko więcej ziarna, jak po takich, które dopiero w późnej jesieni miały miejsce. Mieszkańcy Bawarji i Królestwa Wirtemberskiego, mianowicie tych okolic, gdzie się znajdują wielkie browary, wyrabiające znane bawarskie piwo, oceniają wczesną orkę ściernisk pod jęczmień za tak ważną, że mędle zżętego przedplonu przenoszą na przyległe pola, żeby w nich zboże należycie doschnąć mogło, a ściernisko po niem przeznaczone pod jęczmień natychmiast się podoruje. Taką właśnie uprawę widziałem w czasie mojej podróży w okolicach Kulmbach, Hof, Bamberga, Norymbergi, Augsburga, Ulmu i Monachium.

Wczesne podorywanie ściernisk na Szląsku, w Poznańskiem i u nas jest wielką osobliwością i rzadko gdzie bywa przedsiębrane. W Austrji, mianowicie na Morawji w okolicach Ołomuńca, ścierniska orzą się natychmiast po zbiorach przedplonów, a mędle żyta i pszenicy ustawiają się na roli zoranej.

Co do ilości mającego się wywozić na daną powierzchnią gnoju, utrzymują rolnicy, a przynajmniej wielu z nich, że przy małych zasobach nawozu, należy nawozić słabo, żeby tym sposobem większe powierzchnie ugnojone być mogły. Otóż niektórzy w ścisłem przestrzeganiu tej zasady, zaczęli wywozić tylko po 6 fur na mórg magdeburski, kiedy tymczasem inni, w tychże okolicach mieszkający, mając dość nawozu, dawali go przy tych samych warunkach gruntu po 12 i 15 fur.

Każdy z nas dąży do tego, żeby z gruntu wyciągnąć najwyższe możliwe korzyści, a te wtedy tylko osiągnięte być mogą, jeżeli zasiewane na nim rośliny znajdą dla siebie odpowiednie stanowisko, to jest, jeśli w nim zgromadzone będą wszystkie warunki zapewniające należyty rozwój dla tychże roślin. Przy słabych pognojach, nie może grunt tych warunków posiadać, rośliny na nim należytego zwarcia mieć nie będą, a zwarcie to jednak jest niezmiernie ważne, mianowicie tam, gdzie rola jest zimna i wilgotna, bo tu tylko tym sposobem można przytłumić silny wzrost chwastów, które przy rzadkim zaroście roślin szlachetnych, łatwo biorą nad temi ostatniemi przewagę, silnie grunt zarastają, odbierając mu więcej sił jak rośliny z umysłu siane. Każdy plon następny jest już po takim przedplonie niepewny.

Nawożenie silne, zaaplikowane odpowiednio do natury gruntu, daje większą pewność korzystnego pierwszego zbioru, po którym znowu każdy następny jest zawsze korzystniejszy i pewniejszy, jak wtedy, kiedy nawożenie jest słabe. Słowem, po silnem gnojeniu pewniejsi jesteśmy zebrania więcej i obfitszych plonów, jak po gnojeniu słabem. Słabe nawożenie nie tyle jeszcze czuć się daje w swoich skutkach przy gruntach dobrych, tudzież przy aplikacji ugorów, i rośliny kłosowe dawać mogą przy takim zbiegu okoliczności plony zadowalniające; ale niekorzystny wpływ jego staje się aż nadto widocznym, jeśli po niem np. w trzecim a niekiedy nawet w czwartym roku przypadnie zasiew koniczyny. Są dobra, które z powodu słabego gnojenia roli, nie mają nigdy dobrej koniczyny, tak, że zasiewające znaczne powierzchnie tą rośliną, mają przy tem bardzo mało siana. Samo z siebie wynika, że przy takiej metodzie i inne rośliny należycie udawać się nie mogą.

Kwestja nawozu, stanowi bez zaprzeczenia kwestję życia lub śmierci każdego gospodarstwa i im takowe więcej go posiada, tym pewniejsze być może coraz większych plonów.

Przy większych znowu plonach, tym korzystniej się opłacają użyte nawozy, co już musi być naturalnym wynikiem zastosowania tej zasady. Wyryjmy sobie na zawsze w pamięci tę maksymę, że im taniej przychodzi nam nawóz, tym czyste dochody z roli większe być muszą i usiłujmy wszystkiemi środkami, jakiemi tylko rozporządzać możemy, do tego celu podążać.

Gospodarstwo podupadłe i przynoszące dochody małe, lub nawet żadnych, nie powinno przedsiębrać dla swej meljoracji takich środków, któreby chwiały jego produkcję nawozową, owszem produkcja ta z każdym rokiem wzrastać powinna. Żeby zaś cel ten osiągnąć, powinno się uprawę roślin pastewnych i zbożowych tak ustosunkować, iżby utrzymujące się inwentarze mogły być silnie żywione, a przy tem mieć na ciągłej baczności gnojowisko i zbiorniki gnojowkowe, iżby znajdujące się w nich materjały nic na swej wartości nie traciły.

W bieżącem stuleciu, przyjęte niegdyś zasady przy produkcji nawozu uległy także znakomitej zmianie. Dawniej nawóz pozostawał pod bydłem i pod owcami w stanowiskach do 1, 2, a nawet do 3 miesięcy. Zwyczaj ten zmuszał poniekąd rolnika do używania obfitej ściołki, boć w przeciwnym razie, grzęzłyby zwierzęta w gnoju i przystęp do nich stałby się w końcu niemożliwy. Słoma więc szła w większej ilości na ściołkę pod bydło, służąc zarazem do absorbowania części płynnych, stanowiących podobno najważniejszą część składową nawozu. Już sama natura, zdaje się, przeznaczyła słomę ku temu celowi, cylindryczna jej bowiem budowa czyni ją najzdolniejszą do zatrzymywania w sobie znacznej ilości mas płynnych, oszczędzając od utraty szacowne pierwiastki, które w czasie właściwym w roli składa i do korzonków roślin zbliża. *(d. c. n.)*

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Abonament N. 7. — Dziś we czwartek, d. 30 Stycznia, balet w 3-ch aktach, **Modniarki**, tańczony przez pp. *Frejtag*, *Dylewską*, *Marję Oliwińską*, *Królikowską*, *Piotrowską*, *Kowalską*, *Brandt*, *Tarnowskiego*, *Meuniera*, *Puchalskiego*, *K. Turczynowicza*, *Pewińskiego*, *Twarowską*, *Owerło* i *Filipowicza*, z jedenastu w antraktach tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	,,	52½	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
w następnych.	,,	90	2½	Paradyz..........	,,	22½	,,

Zacznie się o godzinie 7.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. 42½ do rsr. 1 kop. 47, za garniec od kop. 46½ do 48.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 29 stycznia.

		żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Monety.					
Pół-Imperjały Rossyjskie.		—	—	5	80
Dukaty Holenderskie nowe ważne.		3	45	3	40
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		92	18	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.		15	14	15	12
Akcye Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dreg żelaznych.		—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.		—	—	—	—
Akcye Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100.		83	75	—	—
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied.		70	25	69	75
Wexle.					
Berlin 100 Tal.	2 M.	106	65	106	50
,, 100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
,, 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk.	2 M.	161	25	—	—
Londyn 1 Ft. St.	3 M.	7	16	—	—
Moskwa 100 Rs	1 M.	—	—	—	—
Petersburg 100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
,, 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż 300 Fr.	2 M.	85	50	—	—
,, 300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 Zł.	2 M.	76	80	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. 1 k. 32⁲/₉
,, ,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 6⅙.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 29 stycznia.

	żądają	płacą.
Ruska pożyczka Stieglitza 5-ta	—	85½
,, ,, 6-ta	—	98⅝
Polskie obligacye Skarbowe op. kup	—	80
,, Listy Zastawne	—	84¾
,, Bilety Bankowe	—	84⅛
Weksle na Warszawę z krótkim terminem	—	84
,, Petersburg 3 tygodniowy	—	92¾
,, Londyn 3 miesięczny	—	—
,, Paryż 2 ,,	—	—
,, Hamburg 2 ,,	—	—
,, Wiedeń 2 ,,	—	72⅛
Żyto na targu	—	52¾
,, na dostawę późniejszą	—	51¼
z Paryża.		
Renta 3%	—	71 20
Akcje kredytu ruchomego	—	750

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskiej kursują codziennie w następującym porządku, mianowicie:

1. Z Warszawy *A*) pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szezakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A*) pośpieszny *(sznellcug)* wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 552) *Bank Polski.*

Podaje do publicznej wiadomości, że Oblig Banku pod Nr. 12,856 na złożony w dniu 7 (19) Lutego 1848 r. przez Elżbietę Łukianowę na rzecz nieletnich jej dzieci Stefana i Kuźmy kapitał rs. 74 kop. 50 zaginął.

Wzywa się przeto każdego, ktoby był w posiadaniu tego Obligu, iżby takowy w Kantorze Banku złożył, lub też mając wiadomość o miejscu jego znajdowania się, Bankowi doniósł przed dniem 13 (25) Stycznia 1863 r., po tym albowiem terminie Oblig Nr. 12,856 oznaczony umorzony będzie, i nikt z niego korzystać nie może, gdyż kapitał rzeczony po dopełnieniu formalności przepisanych, właścicielom wypłacony będzie wraz z procentem.

Warszawa d. 13 (25) Stycznia 1862 r.
za Prezesa, Vice Prezes.
(1) Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth
za Naczelnika Kancelarji, Kupiszeński.

(N. D. 553) *Dyrekcja Mennicy Warszawskiej.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych iż w dniu 6 (18) Lutego r. b. o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w biurze Dyrekcji Mennicy przy ulicy Bielańskiej pod Nr. 607 położonym, licytacja przez opieczętowane deklaracje, które najdalej w dniu 3 (15) Lutego r. b. na ręce Dyrektora Mennicy złożone być winny, na dostawę do Mennicy tutejszej węgli sosnowych korcy 7500 a to stosownie do warunków, które każdodziennie w biurze Dyrekcji Mennicy przejrzane być mogą.

Za praetium fisci do licytacji naznacza się suma rs. 2625 a kaucja rs 100 wynosi.

Warszawa d. 15 (27) Stycznia 1862 r.
Dyrektor, Wołowski.
(1) Sekretarz, Niewiadomski.

(N. D. 544) *Administracja Rządowa Dochodu Tabacznego w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie Reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 30 Grudnia (12 Stycznia) 1861/2 r. Nr. 47552/9531 podaje do wiadomości, że zatwierdzona najwyżej pod dniem 4 Lipca 1861 r. Ustawa dla Cesarstwa o podatku konsumcyjnym od objektów tabacznych między innemi w § 98 obejmuje przepis interesujący mieszkańców Królestwa: że materjały i wyroby tabaczne z Królestwa Polskiego wprowadzać można do Cesarstwa w ten sam sposób jak zagraniczne, to jest że wrazie wysełania materjałów i wyrobów wspomnionych ztąd do Cesarstwa wysełający obowiązany jest przedstawić je Warszawskiej, lub innej bliższej Komorze Celnej dla uiszczenia należnego cła. i opatrzenia w odpowiednie banderole, przyczem zachowane być winny wszelkie formalności ustanowione względem wprowadzenia przez Komory Celne materjałów i wyrobów tabacznych zagranicznych do Cesarstwa.

Warszawa d. 16 (28) Stycznia 1862 r.
Naczelnik Administracji, Nowakowski.
Administrator w z. K. Czernichowski.
(1) Naczelnik Kancelarji, Łaszewski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 559) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej.*

Z powodu śmierci: 1. Pawła Kłokockiego właściciela części dóbr Dzierzgowo z Przasnyskiego; 2. Rozalii z Kownackich Smolińskiej wierzycielki dóbr Lumo z Lipnowskiego; 4. Seweryna Staniszewskiego właściciela dóbr Trzaski z Ostrołęckiego; 5. Wincentego Markiewicza współwierzyciela nieruchomości położonej pod Nr. 74 w Wyszogrodzie; 6. Antoniego Białobłockiego wierzyciela dóbr Żochy Wielkie z Przasnyskiego; 7. Józefa Dobrowolskiego wierzyciela dóbr Majki Majkowo z Mławskiego; i 8. Tekli Lewandowskiej współwierzycieiki dóbr Bębnowo B. z Mławskiego; toczy się postępowanie spadkowe, do zamknięcia którego termin na dzień 23 Lipca (4 Sierpnia) 1862 r. oznaczonym został, wzywam więc interesentów, aby w dniu tym do regulacji spadków w kancelarji mej stanęli.

Płock dnia 12 (24) Ttycznia 1862 r.
Holtz.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 429) *Bank Polski*

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 24 Stycznia (5 Lutego) r. b. w sali posiedzeń Banku Polskiego odbywać się będzie in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje, na dostawę dla zakladu Warzelni Soli w Ciechocinku drzewa opałowego sosnowego sażeni kubicznych miary rosyjskiej 900 (dziewięćset). Drzewo to powinno być w lesie piłą rznięte i łupami na szczapy, a to z drzewostanu, rębnych, ze starodrzewu zdrowego nie murszywego i nie młodzieży. Cięcie drzewa, rznięcie, i łupanie dokonywanem być powinno stosownie do przepisów gospodarstwa leśnego w lasach rządowych zaprowadzonego. Drzewo to ma być łupane w szczapy i w rozmiarach a mianowicie na długość jeden i pół arszyna, czyli 3⅔ stóp miary polskiej na łuku czyli części obwodowej najmniej 9 cali miary rosyjskiej (9½ cala miary polskiej) strzały czyli przecięcia szczapy cali 6 miary rosyjskiej (6⅓ miary polskiej) zaś w ¼ części ogólnej ilości szczapy trzymać mogą na łuku ośm cali miary rosyjskiej (8⁵/₁₂ cala miary polskiej) a strzały cali rosyjskich 5, a polskich 5³/₁₂.

Cena do licytacji ustanawia się po rubli srebrem 12 (dwanaście) za jeden sażeń miary rosyjskiej z dostawą do Warzelni Soli w Ciechocinku.

Z należytości za dostarczone drzewo przypadającej, potrącony będzie stosownie do obowiązujących przepisów jeden od sta na fundusz stowarzyszenia Górniczego.

Dostawa tego drzewa ma być uskutecznioną w ciągu roku 1862.

Vadium do licytacji wymagane jest w ¹/₁₀ części wartości licytowanego drzewa czyli rs. 1080 (tysiąc ośmdziesiąt), kaucja zaś sama w ¼ części.

Bliższe warunki dotyczące tej dostawy przejrzeć można każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne w biurze Kancelarji Naczelnika Banku Polskiego, oraz w biurze Zarządzającego Zakładem Warzelni Soli w Ciechocinku.

Mający chęć podjęcia się tej dostawy, winien złożyć deklarację opieczętowaną, adresowaną: ,,Do własnych rąk Prezesa Banku, deklaracja na dostawę drzewa opałowego dla Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku'' napisaną podług wzoru niżej zamieszczonego, bez przekreśleń i skrobań, przy której dołączony być winien kwit kasy Banku na złożone vadium.

Deklaracje takowe przyjmowane będą do dnia licytacji t. j. do dnia 24 Stycznia (5 Lutego) do godziny 12 w południe.

Warszawa d. 9 (21) Stycznia 1862 r.
(3) za Prezesa, Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth.
za Naczelnika Kancelarji, Kupiszeński.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Banku z dnia 9 (21) Stycznia r. b. składam niniejszą deklarację, że podejmuję się dostarczenia drzewa opałowego dla Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku w ciągu roku 1862 r. w ilości 900 wyraźnie dziewięćset sażeni miary rosyjskiej, po cenie (tu wypisać cenę literami) za jeden sażeń z dostawą na place Warzelni, a to podług warunków licytacyjnych, które mi są znajome.

Kwit kasy Banku na złożone vadium w sumie rs. 1080 dołączam (wypisać datę imię i nazwisko i miejsce zamieszkania.)

(N. D. 561) *Wydział Górnictwa.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 12 (24) Lutego r. b. o godzinie 12 z południa, odbędzie się w biurze Zarządzającego Zakładami górniczemi w Pankach, odległych o 4 mile od stacji Drogi Żelaznej w Częstochowie, za deklaracjami opieczętowanemi licytacja na przedaż surowizny w gętiach pudów 15,000 od ceny in plus kop. 43 za pud.

Każdy przystępujący do licytacji obowiązany złożyć vadium rs. 645 i na koszta licytacji rs. 9, czyli łącznie rs. 654, oraz podać deklarację na papierze bez stempla, podług następującego wzoru:

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Wydziału Górnictwa z dnia 15 (27) Stycznia r. b. Nr. 45 podaję niniejszą deklarację, iż z obowiązuję się kupić surowizny w gętiach, przy Wielkim piecu w Pankach w zapasie znajdującej się pudów 15000 po cenie kop....wyraźniej kopiejek srebrem (tu wypisać literami) za jeden pud, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych wymienionym, przezemnie odczytanym, zrozumianym i podpisanym.

Kwit kasy Pankowskiej na złożone vadium w kwocie rs. 645 i na koszta licytacyjne rs. 9, dołączam które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę (lub o którego zwrot przez pocztę N. na mój koszt upraszam:)

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania) najbliżej stacji pocztowej N. położone, a jeżeli w Warszawie to numer domu i ulica.

Pisałem w N. dnia miesiąca 1862 r.
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Inne warunki licytacyjne w godzinach służbowych przejrzane być mogą w biurze Wydziału Górnictwa i u Zarządzającego Zakładami górniczemi w Pankach.

Warszawa d. 15 (27) Stycznia 1862 r.
Zarządzający Wydziałem,
Pułkownik Inżenierów Górniczych, Miłowanów.
Naczelnik Kancelarji, Zamościcki.

(N. D. 546) *Zarząd Naczelnika Inżynierów I. Armii.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że JW. Główno-dowodzący tąż Armią nie raczył zatwierdzić licytacji odbytej 8 (20) i 11 (23) Stycznia b. r. na wydzierżawienie Mokotowskich gruntów i pastwisk ze sprzedażą znajdujących się tam budowli, a przeto rozkazał odbyć na ten cel nowę licytację przez opieczętowane deklaracje od sum pozostałych na głośnej licytacji, mianowicie: za jednę dziesiatynę ornego pola rocznie rs. 8 k. 65, za dziesiatynę pastwiska po rs. 1 kop. 21 rocznie, za zabudowania zaś ogółem rs. 6650 kop. 75, a to na warunkach zatwierdzonych rozkazami JW. Główno-dowodzącego I. Armią pod dniami 3 i 15 Stycznia (v. s.) b. r. za Nr. 7 i 53 z tem, ażeby opłata szacunkowej sumy za zabudowania rozłożoną była w równych częściach na lat 12 z ubezpieczeniem tak kapitału jako też i procentów od niego po 5 od sta na pierwszym numerze hypoteki murowanego domu lub ziemskiej nieruchomości.

Przeto mający chęć ubiegania się o dzierżawę Mokotowskich pól z nabyciem na własność zabudowań obowiązani są: 1. Podpisać warunki obowiązujące dzierżawcę, jakowe mogą być przejrzane w Zarządzie codziennie od godziny 10 z rana do 3 południu; 2. Złożyć w tymże Zarządzie osobiście, lub przez pełnomocnika w dniu 6 (18) Lutego b. r. koniecznie przed południem deklarację opieczętowaną podług wzoru niżej zamieszczonego napisaną na papierze stemplowym ceny złp. 1, w której wyraźnie literami bez skrobania poprawek lub przekreśleń winni oznaczyć sumy jakie obowiązują się płacić; 3. Przy deklaracji załączyć na kaucją rs. 1000 zawierające się w gotowiźnie lub biletach kurs w kraju mających, jakowe wrazie nieutrzymania się na licytacji natychmiast właścicielowi zwróconemi będą. Deklaracje będą rozpieczętowane o godzinie 12 w południe, a zatem podawane później przyjętemi nie będą.

Warszawa dnia 16 (28) Stycznia 1862 r.
Członek Zarządu,
Radca Kolegjalny, K. Grodzki.
(1) Radca Honorowy, F. Woszczyński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Zarządu Naczelnika Inżynierów z dnia 16 (28) Stycznia r. b., ja niżej podpisany składam niniejszą deklaracje, iż przyjmuję na siebie dzierżawę w ciągu lat dwunastu należących do Władzy wojskowej Mokotowskich gruntów i pastwisk, a także obowiązuję się nabyć na własność znajdujące się na Mokotowskich gruntach zabudowania z gospodarczemi sprzętami, a to podług warunków zttwierdzonych przez Główno-dowodzącego Armią z dnia 3 (15) Stycznia r. b. N. 7 i dodatkowych dnia 15 (27) Stycznia N. 53, podług których wartość zabudowań ma być uiszczoną do Skarbu w ciągu lat dwunastu, po następujących cenach:

a) Za ziemię orną z dziesięciny N. rub. N. kop., na rok
b) Za pastwiska N. rub. N. kop. z dziesięciny na rok.
c) Za zabudowania z gospodarczemi sprzętami ogółem N. rub. N. kop. sreb.

Vadium w ilosci tysiąc rubli srebrem w biletach bankowych (lub innych publicznych papierach) przy niniejszej deklaracji składam.

Warszawa dnia N. Lutego 1862 r.
(podpis imię i nazwisko.)

(N. D. 554) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S, wiadomo czyni' iż na żądanie Emilii z Rudnickich po Romualdzie Krassowskim doktorze pozostałej wdowy, z własnych funduszów utrzymującej się w Warszawie pod Nr. 1290 zamieszkałej, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Witolda Moszyńskiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 497*b*, obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rs. 5642 kop. 50, z procentem 6 od sta od dnia 1 Lipca 1861 r. liczącym się i kosztów egzekucyjnych od Karoliny z Kociubskich pierwszego ślubu Białkiewicz powtórnego Władysława Laskowskiego obywatela krajowego małżonki, w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża działającej, właścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1209 położonej, i tamże łącznie z mężem zamieszkałej, protokółem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 12 (24) i 15 (27) Sierpnia 1861 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Pańskiej pod Nr. 1209 pod okręgiem Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w cyrkule policyjnym 8, gminie tegoż cyrkułu położona, prawem własności do egzekwowanej Karoliny z Kociubskich 1o voto Białkiewicz, obecnie Władysława Laskowskiego małżonki w asystencji i za upoważnieniem męża działającej należąca i w posiadaniu Karoliny i Władysława małżonków Laskowskich zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Nieruchomość ta stoi na gruncie emfiteutycznym z którego opłaca się dziedzicowi Jurydyki Bielina czynszu rocznie po rs. 2 k. 70.

Zabudowania.

1. Dom masiv murowany o parterze i mieszkaniach poddasznych z piwnicami dachówką karpiówką kryty, z trzema kominami.
2. Ogródek przed oknami tego domu sztachetami z łat ogrodzony, w którym znajdują się kwiaty same letnie i wystawka szklona.
3. Oficyna masiv murowana o parterze, piętrze i mieszkaniach poddasznych, dachówką kryta z kominem murowanym.
4. Komórki z desek gontami kryte.
5. Budowla z drzewa w słupy postawiona deskami obita, gontami kryta, mieszcząca w sobie stajnie i wozownię.
6. Budowla z drzewa gontami kryta mieszcząca w sobie kloakę i komórki.
7. Komórka z drzewa gontami pobita.
8. Studnia z pompą balami cembrowana.
9. Podwórze w części kamieniami polnemi brukowane a w części cegłą paloną ubite.

Plac tej nieruchomości jest rozległy w sposobie przybliżonym na długość około arszynów 34 werszków 3, a na szerokość czyli głębokość arszynów około 45 werszków 6.

Lokatorzy którzy płacą rocznie są następujący.

1. Lewek Ciężar rs. 64 kop. 80; 2. Jankiel Sakman rs. 97 kop. 50; 3. Józef Ryk rs. 60; 4. Szulim Szwajs rs. 40; 5. Karol Stentzel rs. 56; 6. Karol Dejnert rs. 75; 7. Chaim Grünszpan rs. 75; 8. Lewek Wachoder rs. 240; 9. Abraham Szporn rs. 70 kop. 20.

Nadto dwie stancje na facjatach w domu frontowym zajmują jedenastu robotników mularskich z Pruss przybyłych, którzy czasowo tylko mieszkając, płacą wszyscy razem na tydzień po rs. 1 kop. 20. Oprócz powyższych lokali są jeszcze dwa próżne przez nikogo niezajęte.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Witolda Moszyńskiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 497*b* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki przedaży w Kancellarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Juljanowi Knoff Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 1337 urzędującemu na ręce Kozerskiego podpisarza tegoż Sądu d. 29 Września (11 Października) 1861 r.

2. JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Lebensztejna Urzędnika tegoż Magistratu dnia 29 Września (11 Października) 1861 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 5 (17) Października 1861 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancellarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało:

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 8 (20) Grudnia 1861 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Witold Moszyński Patron Trybunału, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 18 (30) Października 1861 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej dnia 18 (30) Października 1861 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech pierwszych publikacji wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie z d. 5 17) Stycznia 1862 r., wyznaczony został termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 16 (28) Lutego r. b. 1862 godzinę 10 z rana na audjencji tegoż Trybunału, w miejscu jak wyżej odbyć się mający. Licytacja zacznie się od sumy rs. 6,000 lub od 2/3 części wartości przez biegłych ocenić się mającej, jeżeliby te były od rzeczonej sumy wyższe.

Warszawa d. 13 (25) Stycznia 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 555) Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 248/9 zamieszkały, jako Obrońca Władysława-Jana Bollerman ogłasza niniejszem, iż z mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie na dniu 22 Czerwca (4 Lipca) 1861 r, z powództwa tegoż Władysława-Jana Bollerman przeciwko Kazimierzowi Baranowskiemu i Emilianowi Lelowskiemu pierwszemu, jako ojcu i naturalnemu opiekunowi nieletnich: Ludwiki, Mikołaja i Lucyny w małżeństwie z niegdy Heleną pierwszego ślubu Bollerman powtórnego Baranowską spłodzonych dzieci, a drugiemu jako głównemu opiekunowi nieletniej Marjanny Bollerman po niegdy Helenie z Melezińskich i Michale małżonkach Bollerman pozostałej córki, na rzecz tychże działającym, dawniej przez Józefa Majewskiego Patrona, a obecnie przez Dziekońskiego Mecenasa bronionym, oraz przeciwko Władysławowi Walewskiemu, jako przydanemu tejże nieletniej Marjanny Bollerman opiekunowi, przez Grzybowskiego Patrona bronionemu zapadłego, sprzedane zostaną przez publiczną licytacją w drodze działów, po Michale Bollerman, oraz Helenie z Melezińskich pierwszego ślubu Bollerman powtórnego Baranowskiej popieranych nieruchomości poniżej wyszczególnione, to jest:

1. Nieruchomość pod Nr. 525/295 w Warszawie przy ulicy Podwal położona, składająca się z następujących zabudowań:

a) Domu frontowego masiv murowanego mieszkalnego, pokrytego dachówką o piwnicach sklepionych, pod całym budynkiem o dwóch kondygnacjach.
b) Oficyny mieszkalnej murowanej z cegły na wapno, o dwóch piętrach, pokrytej dachówką holenderką z piwnicami pod całą oficyną.
c) Oficyny mieszkalnej o dwóch piętrach murowanej masiv z cegły pokrytej dachówką holenderką z piwnicami.
d) Kamienicy o dwóch piętrach masiv muro. murowanej z cegły na wapno pokrytej dachówką karpiówką z piwnicami pod całym domem.
e) Oficyny o dwóch piętrach murowanej z cegły, a pokrytej dachówką karpiówką z piwnicami.
f) Oficyny o parterze i 1 piętrze dachówką krytej bez piwnic.
g) Studni cembrowanej z pompą.
h) Szulerausu z desek.
i) Śmietnika drewnianego.
k) Piwnicy murowanej w dziedzińcu.
ł) Bruku.
ł) Gruntu pod całą posesją.

2. Nieruchomość pod Nr. 301 w Warszawie przy ulicy Ślepej położona, składająca się:

a) Z kamienicy frontowej o parterze i pierwszym piętrze z mieszkaniami, pokrytej dachówką karpiówką.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, oraz taksy przejrzane być mogą u podpisanego Patrona sprzedaż tę popierającego, lub w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Wydziału IIIgo.

Po odbyciu w dniu 4 (16) Grudnia 1861 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości rzeczonych: termin do drugiej publikacji, a razem przygotowawczego przysądzenia onych: w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 przed W. Glewińskim Asesorem Trybunału delegowanym na dzień 30 Stycznia (11 Lutego) 1862 r. godzinę 10 z rana wyznaczonym został.

Licytacja nieruchomości Nr: 525/295 zacznie się od sumy rs. 20,644 k. 75¾, zaś nieruchomość Nr. 301 od sumy rs. 2073 kop. 7½, jako wartości przez biegłych wynalezionej.

Vadium do nieruchomości Nr. 525/295 w kwocie rs. 600, a do nieruchomości Nr. 301 kwotę rs. 60 złożyć należy.

Warszawa d. 15 (27) Stycznia 1862 r.
Jan Klockiewicz.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 386) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Zapozywa Franciszka Miller i Aleksandra Tomczak, ostatnio we wsi Białobieli Pcie Ostrołęckim zamieszkałych, aby do odcierpienia kary w Sądzie tutejszym w ciągu dni 30 stawili się, lub o teraźniejszem swem pobycie donieśli.

Pułtusk d. 2 (14) Stycznia 1862 r.
Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 377) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Zapozywa Katarzynę Skibicką lat 46 liczącą, żonę węglarza z gminy Koryciska Powiatu Radomskiego, ostatecznie w mieście Warszawie przebywającą, obecnie z pobytu niewiadomą, ażeby za dni 30 od daty dzisiejszej do Sądu tutejszego stawiła się, gdyż po upływie tego czasu według prawa postąpionem będzie.

Radom dnia 26 Grudnia (7 Stycznia) 1861/2 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Górecki.

(N. D. 383) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Franciszka Zielińskiego, wyrobnika ze wsi Wołownia gminy Jeleniewo, iżby dla wysłuchania wyroku Sądu Kryminalnego Gub Płockiej i Augustowskiej ze sprawy, pko niemu o kradzież rzecz u Iwana Matkowa wydanego, stawił się w dniach 30 w Sądzie tutejszym, gdyż w przeciwnym razie, jak prawo mieć chce postąpionem będzie.

Kalwarja dnia 3 (15) Stycznia 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, de Johne.

(N. D. 378) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Zapozywa Jankla Flejszera, lat 30 mającego, ostatnio we wsi Kalinowie mieszkającego, iżby do złożenia tłomaczenia, w sprawie Odes Cytrynowej, stawił się w Sądzie tutejszym, lub o miejscu teraźniejszego swego zamieszkania, w 30 dniach doniósł, w przeciwnym bowiem razie za ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości uważanym, i listami gończemi ściganym będzie.

Łomża d. 16 (28) Grudnia 1861 r.
Sędzia Prezydujący, Podbielski.

(N. D. 344) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

W dniu 3 (15) Czerwca 1861 r. od osoby niepodobnej co posiadania, bo od żołnierza odebrany został w mieście Kielcach kruch soli ważący funtów 47 i przędzy funtów 3 3/4 przeto wzywa właściciela którzyby przez kradzież lub przez zagubienie rzeczy tych pozbawiony został aby w ciągu miesiąca od daty ogłoszenia licząc do Sądu tutejszego po odbiór takowych zgłosił się, gdyż po upływie tego terminu bez skutku z rzeczami temi podług prawa postąpionem będzie.

Kielce d. 30 Grud. (11 Stycz.) 1861/2 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Miciński.

LISTY GOŃCZE.

(N. D 376) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie Władze tak cywilne jako i wojskowe, nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, ażeby na Lordkę Hertza Flamberga ostatnio w Warszawie pod Nr. 2323 przy ojcu Szymonie mieszkającego, baczne oko zwracały, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawiły.

Warszawa d. 3 (15) Stycznia 1862 r.
p. o. Sędziego Prezydującego, Popławski.

(N. D. 350) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie Władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Teofilę z Iwanowiczów Markowską, powtórnego ślubu Klajnowę, lat 40 liczącą, katoliczkę, poprzednio na Saskiej Kępie, a następnie na Pradze mieszkającą, a obecnie z pobytu niewiadomą, a przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającą się, baczne oko zwracały, wrazie dostrzeżenia ujęły i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu pod ścisłą strażą dostawiły.

Warszawa d. 4 (16) Stycznia 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegialny, J. Kuczkowski.

(N. D. 351) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju czuwające aby na Katarzynę z Mrozów 1o ślubu Marczakową 2o Waśkiewicz lat 40 liczącą katoliczkę wdowę z wyrobku utrzymującą się stale w Łowiczu zamieszkałą a obecnie z pobytu niewiadomą, i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającą się baczne oko zwracały i w razie dostrzeżenia ujęły i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu pod ścisłą strażą dostawiły.

Warszawa d. 4 (16) Stycznia 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, J. Kuczkowski.

(N. D. 347) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszystkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem czuwające aby na osobę Józefa Rokitki gospodarza czynszowego z gminy Borowe i Zwirkowskiego zbrodniarza zbiegłego z więzienia czy też z wojska a z gminy Błędów pochodzącego obu będących w ciągłem z sobą towarzystwie i przebywających w okolicach gmin Wilcze Piątki, Adamowie oraz karczmy Kania pod Mszczonowem a także bywających na jarmarkach w miastach Mszczonowie, Wiski lub Grodzisku, baczną zwracały uwagę i wrazie dostrzeżenia ich jako ukrywających się przed wymiarem sprawiedliwości ujęły i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu pod strażą dostawiły.

Rysopis Rokitki, wieku lat 26, wzrostu małego, twarzy okrągłej, włosów blond dość długich, nosa miernego, oczu siwych, nieco garbaty z przełamania, ubrany w sukmaną granatową lub kożuch czapką okrągłą z siwym baranem z zielonym wierzchem, zaś Zwirkowski zwykł się przebierać po szlachecku w płaszcz szaraczkowy i po chłopsku.

Warszawa d. 3 (15) Stycznia 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, J. Kuczkowski.

(N. D. 342) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Wzywa wszelkie Władze i osoby prywatne, aby Herszka Pływackiego lat 33 mającego, żonatego, dzietnego, czytać i pisać po polsku umiejącego, poprzednio ze służby za dozorcę przy dzierżawcy dochodów koszernego w nowem mieście Korczynie a następnie w Sandomierzu, Opatowie i Ostrowcu z takiejże służby utrzymanie mającego, na teraz z pobytu niewiadomego o ukrywanie kradzieży obwinionego i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się śledzić, wrazie dostrzeżenia ująć i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawić raczyły.

Kielce dnia 29 Grudnia (10 Stycznia) 1861/2 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Miciński.

(N. D. 343) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Wzywa wszelkie władze i osoby prywatne aby Jana Konopę a także Franciszkiem Rybińskim nazywającego się we wsi Kobylnikach gminie Żagość z ojca Stanisława i matki Zuzanny urodzonego i tamże zamieszkałego, a następnie w gminach Goresławice i Winiary Wielkie Powiecie Stopnickim przebywającego o różne ważne przestępstwa obwinionego, wskutek wyłamania się z aresztu zbiegłego i nateraz z pobytu niewiadomego ściśle śledzić wrazie dostrzeżenia ująć i onego Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawić raczyły.

Rysopis: katolik, lat ma 31, wzrostu średniego, tuszy dobrej, twarzy okrągłej, oczów siwych, nosa miernego, włosów na głowie i zaroście jasno-blond, ubrany po miejsku, czytać i pisać nieumie, bezżenny i bez stałego zatrudnienia.

Kielce d. 30 Grud. (11 Stycz.) 1861/2 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Miciński.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 438) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za N 18602 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 5 Lutego r. 1862 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (2)

(N. D. 467) Podaje do powszechnej wiadomości; iż bilet Lombardowy wydany za Nr. 22,991 i 23,453 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 5 Lutego r. 1862 to jest: od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nazwisko zapisane w Księgach Dyrekcji. (2)

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.